

## POSTANOWIENIE

19 sierpnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Tomasz Szanciło

na posiedzeniu niejawnym 19 sierpnia 2024 r. w Warszawie

wniosku I.G.

o zbadanie spełnienia przez SSN Joannę Misztal-Konecką wymogów niezawisłości i bezstronności w sprawie I CSK 1762/24

z wniosku I.G.

z udziałem H.G., T.P. i M.G.

o zatwierdzenie uchylenia się od skutków prawnych niezłożenia oświadczenia

o odrzuceniu spadku

**I. Na podstawie art. 267 TFUE zwraca się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z następującymi pytaniami prawnymi:**

**A. Czy art. 19 ust. 1 akapit 2 Traktatu o Unii Europejskiej, interpretowany w świetle art. 47 Karty Praw Podstawowych, należy rozumieć w ten sposób, że:**

**1) nie jest sądem niezależnym (w tym w sprawie objętej prawem Unii Europejskiej) taki sąd, w składzie którego zasiada osoba, która:**

**a) została powołana na urząd sędziego sądu krajowego ostatniej instancji (Sądu Najwyższego) w oczywiście nietransparentnej i pozornej procedurze nominacyjnej, pomijającej ocenę rzeczywistych kompetencji do wykonywania zawodu sędziego Sądu Najwyższego (szczególnie, że nigdy nie była sędzią ani w zasadzie nie wykonywała innego zawodu prawniczego), z zastosowaniem pozornego trybu odwoławczego,**

odbierającego samodzielność decyzyjną organowi uprawnionemu konstytucyjnie do przedstawiania wniosków o powołanie sędziów;

b) została powołana w procedurze z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa nieposiadającej legitymacji demokratycznej;

c) pozostaje osobiście zainteresowana potwierdzeniem prawidłowości procedury jej dotyczącej i orzeka o braku niezależności sądu jedynie na tej podstawie, że sędzia w składzie tego sądu został powołany w procedurze z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa, w skład której zgodnie z prawem krajowym wchodzi członkowie mający wymaganą legitymację demokratyczną;

d) sprzecznie z zasadą *nemo iudex in causa sua* orzeka o skuteczności uchwały Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r., BSA I-4110-1/20, wydanej uprzednio z jej udziałem:

- pomimo oczywistego naruszenia przez tę uchwałę prawa Unii Europejskiej i jego wykładni wynikającej z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej,

- podczas gdy uchwała ta została powzięta z udziałem innej osoby, która w oczywisty sposób nie spełniała wymogów ustawowych stawianych sędziemu Sądu Najwyższego, a więc która nie może być uznana za sędziego tego Sądu, w związku z czym orzeczenia wydane z udziałem takiej osoby należy uznać, zgodnie ze stanowiskiem prezentowanym w orzecznictwie krajowym, za nieistniejące;

e) powołuje się na kryteria „wypracowane” w orzeczeniach Sądu Najwyższego mające świadczyć o zależności i braku zawisłości innych sędziów, których sama nie przestrzega, a ocenia osoby, które – w przeciwieństwie do niej – przeszły wszystkie stopnie sądownictwa, uzyskując pozytywne wnioski Krajowej Rady Sądownictwa w różnych okresach i składach;

f) czerpie korzyści ze zmiany władzy wykonawczej, będąc członkiem organu zależnego od władzy wykonawczej;

2) nadal mogą powstawać w przekonaniu jednostek uzasadnione i poważne wątpliwości co do niezawisłości i bezstronności sędziego, który został powołany na urząd sędziego Sądu Najwyższego Izby Cywilnej w wyniku wskazania przez Krajową Radę Sądownictwa, w stosunku do której zostały sformułowane zarzuty dotyczące zależności od władzy wykonawczej w okresie poprzednich dwóch kadencji Sejmu, w sytuacji gdy:

- nastąpiła zmiana władzy politycznej i zakończono wobec Rzeczypospolitej Polskiej procedurę określoną w art. 7 Traktatu o Unii Europejskiej, a

- sędzia ten spełniał wszelkie kryteria wymagane do powołania na urząd sędziego Sądu Najwyższego (w szczególności przeszedł wszystkie szczeble sądownictwa, a nadto uzyskał wymagany stopień naukowy),

- uzyskał pozytywne wnioski Krajowej Rady Sądownictwa w różnych okresach i składach,

a jeżeli tak, to z czego miałyby wynikać i w czym miałyby się przejawiać zależność i zawisłość sędziego i od kogo taki sędzia miałby być zależny?

B. W przypadku pozytywnej odpowiedzi na pytania z punktu A.1. – czy art. 19 ust. 1 akapit 2 Traktatu o Unii Europejskiej, interpretowany w świetle art. 47 Karty Praw Podstawowych, należy rozumieć w ten sposób, że sąd krajowy ostatecznej instancji (Sąd Najwyższy) ma obowiązek ukształtować skład (w tym przypadku w sprawie tzw. testu bezstronności i niezawisłości) bez udziału takiej osoby i rozpoznać wnioski bez udziału takiej osoby (lub osób) w innym składzie przewidzianym prawem krajowym?

## UZASADNIENIE

### Sąd odsyłający

Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie

### Strony postępowania głównego

Wnioskodawca: I.G.

Pełnomocnik wnioskodawcy: r. pr. M.C.

Uczestnicy postępowania: H.G., T.P. i M.G.

Pełnomocnik uczestniczki postępowania H.G.: adw. Ż.Z.

### Przedmiot sporu w postępowaniu głównym

Postępowanie w sprawie o zatwierdzenie uchylenia się od skutków prawnych niezłożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku

### Przepisy Unii Europejskiej

#### 1. Traktat o Unii Europejskiej (dalej: Traktat o UE)

Art. 19 ust. 1. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej obejmuje Trybunał Sprawiedliwości, Sąd i sądy wyspecjalizowane. Zapewnia on poszanowanie prawa w wykładni i stosowaniu Traktatów.

Państwa Członkowskie ustanawiają środki niezbędne do zapewnienia skutecznej ochrony prawnej w dziedzinach objętych prawem Unii

#### 2. Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (dalej: KPP UE)

Art. 47 ust. 1. Każdy, kogo prawa i wolności zagwarantowane przez prawo Unii zostały naruszone, ma prawo do skutecznego środka prawnego przed sądem, zgodnie z warunkami przewidzianymi w niniejszym artykule.

### Przepisy krajowe:

3. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483 ze zm.)

Art. 179. Sędziowie są powoływani przez Prezydenta Rzeczypospolitej, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, na czas nieoznaczony.

Art. 180. 1. Sędziowie są nieusuwalni.

2. Złożenie sędziego z urzędu, zawieszenie w urzędowaniu, przeniesienie do innej siedziby lub na inne stanowisko wbrew jego woli może nastąpić jedynie na mocy orzeczenia sądu i tylko w przypadkach określonych w ustawie.

4. Ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r. poz. 622; dalej: uSN):

Art. 29 § 1. Sędzią Sądu Najwyższego jest osoba powołana na to stanowisko przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, która złożyła ślubowanie wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 2. W ramach działalności Sądu Najwyższego lub jego organów niedopuszczalne jest kwestionowanie umocowania sądów i trybunałów, konstytucyjnych organów państwowych oraz organów kontroli i ochrony prawa.

§ 3. Niedopuszczalne jest ustalanie lub ocena przez Sąd Najwyższy lub inny organ władzy zgodności z prawem powołania sędziego lub wynikającego z tego powołania uprawnienia do wykonywania zadań z zakresu wymiaru sprawiedliwości.

§ 4. Okoliczności towarzyszące powołaniu sędziego Sądu Najwyższego nie mogą stanowić wyłącznej podstawy do podważenia orzeczenia wydanego z udziałem tego sędziego lub kwestionowania jego niezawisłości i bezstronności.

§ 5. Dopuszczalne jest badanie spełnienia przez sędziego Sądu Najwyższego lub sędziego delegowanego do pełnienia czynności sędziowskich w Sądzie Najwyższym wymogów niezawisłości i bezstronności z uwzględnieniem okoliczności towarzyszących jego powołaniu i jego postępowania po powołaniu, na wniosek uprawnionego, o którym mowa w § 7, jeżeli w okolicznościach danej sprawy może to doprowadzić do naruszenia standardu niezawisłości lub bezstronności, mającego wpływ na wynik sprawy z uwzględnieniem okoliczności dotyczących uprawnionego oraz charakteru sprawy.

§ 6. Wniosek o stwierdzenie przesłanek, o których mowa w § 5, może być złożony wobec sędziego Sądu Najwyższego lub sędziego delegowanego do pełnienia czynności sędziowskich w Sądzie Najwyższym wyznaczonego do składu rozpoznającego:

- 1) środek zaskarżenia;
- 2) sprawę dyscyplinarną;

- 3) sprawę o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej lub tymczasowe aresztowanie sędziów, asesorów sądowych, prokuratorów i asesorów prokuratury;
- 4) sprawę z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych dotyczącą sędziego Sądu Najwyższego;
- 5) sprawę z zakresu przeniesienia sędziego Sądu Najwyższego w stan spoczynku.

§ 7. Uprawnionym do złożenia wniosku jest strona lub uczestnik postępowania przed Sądem Najwyższym w sprawach, o których mowa w § 6.

§ 15. Sąd Najwyższy rozpoznaje wniosek na posiedzeniu niejawnym w składzie 5 sędziów losowanych spośród całego składu Sądu Najwyższego, po wysłuchaniu sędziego, którego wniosek dotyczy chyba, że wysłuchanie jest niemożliwe lub bardzo utrudnione. Wysłuchanie może nastąpić na piśmie. Sędzia, którego wniosek dotyczy jest wyłączony z losowania.

§ 21. Od postanowienia wydanego na skutek rozpoznania wniosku przysługuje odwołanie do Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów losowanych spośród całego składu Sądu Najwyższego. Sędzia, którego orzeczenie dotyczy oraz sędzia, który brał udział w wydaniu zaskarżonego postanowienia, są wyłączeni z losowania.

5. Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r. poz. 1550 ze zm.; dalej: k.p.c.):

Art. 49 § 1. Niezależnie od przyczyn wymienionych w art. 48, sąd wyłącza sędziego na jego żądanie lub na wniosek strony, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie.

Art. 379. Nieważność postępowania zachodzi:

4) jeżeli skład sądu orzekającego był sprzeczny z przepisami prawa albo jeżeli w rozpoznaniu sprawy brał udział sędzia wyłączony z mocy ustawy.

**Przedmiot i podstawa prawna odesłania prejudycjalnego**

6. Wykładnia art. 19 ust. 1 akapit 2 Traktatu o UE w związku z art. 47 ust. 1 KPP UE (na podstawie art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej).

### **Przedstawienie stanu faktycznego i przebiegu postępowania**

7. Postanowieniem z 31 maja 2023 r. Sąd Rejonowy w Radomiu oddalił wnioski I.G. z udziałem H.G., T.P. i M.G. o zatwierdzenie uchylenia się od skutków prawnych niezłożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku.

Postanowieniem z 16 listopada 2023 r. Sąd Okręgowy w Radomiu oddalił apelację wnioskodawcy od powyższego postanowienia Sądu Rejonowego.

Skargę kasacyjną od powyższego postanowienia Sądu Okręgowego w Radomiu wniósł wnioskodawca I.G. Odpowiedź na tę skargę wniosła uczestniczka postępowania H.G.

8. Pismem z 19 lipca 2024 r. wnioskodawca wystąpił z wnioskiem – w trybie art. 29 § 5 uSN – o stwierdzenie, że sędzia Sądu Najwyższego (SSN) Joanna Misztal-Konecka, wyznaczona do składu rozpoznającego sprawę I CSK 1762/24 w przedmiocie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, nie spełnia wymogów niezawisłości i bezstronności i wyłączenie Jej od rozpoznania niniejszej sprawy. Wniosek uzasadnił szybkością awansu sędzi Joanny Misztal-Koneckiej, albowiem w Sądzie Najwyższym orzeka ona od 10 października 2018 r., podczas gdy w latach 2000-2003 odbyła aplikację sądową etatową zakończoną egzaminem sędziowskim, następnie w latach 2003-2007 była asesorem sądowym, 2007-2010 – sędzią Sądu Rejonowego w Lublinie, 2011-2016 – sędzią Sądu Rejonowego Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, Przewodniczącą I Wydziału Cywilnego, 2016-2018 – sędzią sądu Okręgowego w Lublinie, przy czym w latach 2017-2018 orzekała w ramach delegacji w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie. Jest ponadto Prezesem Sądu Najwyższego kierującym pracami Izby Cywilnej, a w 2022 r. zmieniła skład sądu po jednym z orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości UE.

9. Do pięcioosobowego składu do rozpoznania powyższego wniosku wylosowani zostali m.in. SSN Tomasz Szanciło – jako przewodniczący i sprawozdawca oraz SSN Karol Weitz i SSN Włodzimierz Wróbel – jako

członkowie składu orzekającego, jak również SSN Dawid Miąsik – jako zastępca członka składu orzekającego..

### **Podstawy wystąpienia z pytaniem prejudycjalnym**

**10.** Problem, który zaistniał w niniejszej sprawie, jest związany z kilkoma zagadnieniami, łączącymi się ze sobą i z dwiema procesowymi instytucjami przewidzianymi w prawie krajowym (polskiej procedurze cywilnej), a mianowicie wyłączeniem sędziego (na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego) i tzw. testem bezstronności, tj. badaniem wymogów niezawisłości i bezstronności sędziego – w tym przypadku sędziego Sądu Najwyższego (na podstawie przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym), przy czym w odniesieniu do sędziów sądów powszechnych przewidziano (w innym akcie prawnym) analogiczne rozwiązanie.

**11.** Na tym tle pojawiają się zagadnienia, które stanowiły asumpt do zadania pytania, jak w sentencji niniejszego postanowienia, a związane z niezależnością i niezawisłością (bezstronnością) osób powołanych na stanowiska sędziego Sądu Najwyższego przed 2018 r., jak i osoby powołanej na stanowisko sędziego tego Sądu po wejściu w życie ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 3; dalej: ustawa z 2017 r.).

**12.** Szerzej ujęte zagadnienie odnosi się – do będącej przedmiotem rozstrzygnięć Trybunału Sprawiedliwości UE z jednej strony oraz polskiego Trybunału Konstytucyjnego z drugiej strony – problemu wpływu ustrojowych założeń i zasad dotyczących modelu powoływania sędziów (i w szczególności wyboru na wcześniejszym etapie kandydatów na urząd sędziego), regulowanego w Konstytucji RP, na ocenę właściwej obsady sądu oraz jego niezależności (bezstronności). W tym kontekście niniejsze pytania prejudycjalne zmierzają do ustalenia ram, w których – w ocenie Sądu Najwyższego – istnieją podstawy uzgodnienia obu sfer – ustrojowej, wynikającej z polskiego porządku konstytucyjnego, oraz procesowej i gwarancyjnej, wynikającej z wartości leżących u podstaw podstawowego prawa do sądu na gruncie prawa Unii Europejskiej, w jego standardzie ukształtowanym w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości UE. W świetle dotychczasowego orzecznictwa zarówno Trybunału Sprawiedliwości



UE, jak i Trybunału Konstytucyjnego, Sąd Najwyższy dostrzega pole do dialogu orzeczniczego, który umożliwi uniknięcie podejścia prowadzącego do powstania nieusuwalnej sprzeczności między prawem Unii Europejskiej a prawem krajowym (konstytucyjnym). Sprzeczność ta bowiem może okazać się w istotnym zakresie pozorna, jeżeli zważy się prawidłową i dokonywaną w dobrej wierze wykładnię zarówno prawa Unii Europejskiej przez sądy krajowe, jak też prawa państwa członkowskiego. Podejście to w – ocenie Sądu Najwyższego – umożliwi jednocześnie odrzucenie jednostronnej i nieuwzględniającej wchodzących w rachubę wartości wykładni upolitycznionego sporu o wpływ trybu procedury nominacyjnej sędziów na prawidłowość obsady sądu rozpoznającego sprawę.

**W przedmiocie pierwszego pytania prejudycjalnego:**

13. Pierwsze zagadnienie dotyczy statusu (w kontekście zależności i zawisłości) osoby powołanej do pełnienia urzędu sędziego Sądu Najwyższego, a więc sądu krajowego ostatniej instancji w oczywście nietransparentnej i pozornej procedurze nominacyjnej, pomijającej ocenę rzeczywistych kompetencji do wykonywania zawodu sędziego tego Sądu, szczególnie, że ta osoba nigdy nie była sędzią ani w zasadzie nie wykonywała innego zawodu prawniczego, z zastosowaniem pozornego trybu odwoławczego, odbierającego samodzielność decyzyjną organowi uprawnionemu konstytucyjnie do przedstawiania wniosków o powołanie sędziów, poza tym nieposiadającego wymaganej w świetle ogólnych zasad ustrojowych, w tym norm konstytucyjnych (art. 2 i 4 Konstytucji RP), dostatecznej legitymacji demokratycznej. Taka osoba pozostaje osobiście zainteresowana potwierdzeniem prawidłowości procedury jej dotyczącej i orzeka o braku niezależności sądu w innych składach jedynie na tej podstawie, że inny sędzia został powołany w procedurze z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa, w skład której zgodnie z prawem krajowym wchodzi członkowie mający wymaganą legitymację demokratyczną. Osoba taka nie dostrzega wad w swojej procedurze, a podważając sposób wyboru sędziów inny niż według niej prawidłowy dąży w istocie do autolegitymizacji własnego wadliwego trybu nominacyjnego. Powołuje się w tym celu na kryteria „wypracowane” w orzeczeniach Sądu Najwyższego (przede wszystkim w ramach „własnych” orzeczeń, tj. wydanych z udziałem tej osoby, a zatem w istocie bezpośrednio zainteresowanej oceną

prawidłowości własnej procedury nominacyjnej), które to kryteria mają rzekomo świadczyć o zależności i braku zawisłości innych sędziów, których sama nie przestrzega. Co kluczowe, osoba taka jednocześnie w ramach dokonywanego rozstrzygnięcia poddaje jednostronnym i pomijającym kluczowe argumenty ustrojowe (także wynikające z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE) ocenom osoby, które – w przeciwieństwie do niej – przeszły wszystkie stopnie sądownictwa, uzyskując pozytywne wnioski Krajowej Rady Sądownictwa wykonującej swe konstytucyjne czynności w różnych okresach i składach. Ponadto czerpie korzyści (w tym np. materialne) ze zmiany władzy wykonawczej, będąc powoływanym przez premiera członkiem organu zależnego od władzy wykonawczej (jednostki wewnętrznej Rady Ministrów), która może być z tego organu w każdym czasie odwołana przez premiera bez podania przyczyn, co pozostaje w oczywistej sprzeczności z owymi kryteriami orzeczniczymi, i świadczy wprost o podległości i zależności tej osoby piastującej urząd sędziego Sądu Najwyższego od władzy wykonawczej.

Co więcej, wskazany sędzia nie widział przeszkód w orzekaniu np. z osobą, która została powołana na urząd sędziego Sądu Najwyższego pomimo niespełniania wymogów formalnych ubiegania się o to stanowisko. W sferze publicystycznej przeciwnicy aktualnego modelu (także sędziowie ze stowarzyszeń sędziowskich), próbując zwalczać prerogatywę Prezydenta RP w tej materii, tj. skuteczność powołania na urząd sędziego (co stanowi w świetle jednolitego i ugruntowanego orzecznictwa wyłączną i niezaskarżalną kompetencję Prezydenta RP), stwierdzają (publicystycznie), że mógłby on powołać na stanowisko sędziego każdą osobę niespełniającą niezbędnych, ustawowych wymogów, „nawet konia” (tzw. *casus Incitatus*). Tymczasem od 2018 r. sytuacja powołania osoby niespełniającej kryteriów na urząd sędziego Sądu Najwyższego nie miała miejsca, ale przed tą datą zaistniała, o czym będzie mowa poniżej.

**14.** Zgodnie z art. 179 Konstytucji RP sędziowie są powoływani przez Prezydenta RP, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, na czas nieoznaczony. Sędziowie są też nieusuwalni, a jedynym trybem usunięcia z zawodu jest rozstrzygnięcie sądu, które należy traktować jako sankcję karną (dyscyplinarną) za popełnienie określonego czynu stanowiącego przestępstwo lub rażący delikt

dyscyplinarny (zob. art. 180 ust. 1 i 2 Konstytucji RP). Natomiast w świetle art. 29 uSN sędzią Sądu Najwyższego jest osoba powołana na to stanowisko przez Prezydenta RP, która złożyła ślubowanie wobec Prezydenta RP (§ 1). Istotne jest przy tym, że w ramach działalności Sądu Najwyższego lub jego organów niedopuszczalne jest kwestionowanie umocowania sądów i trybunałów, konstytucyjnych organów państwowych oraz organów kontroli i ochrony prawa (§ 2), jak również ustalanie lub ocena przez Sąd Najwyższy lub inny organ władzy zgodności z prawem powołania sędziego lub wynikającego z tego powołania uprawnienia do wykonywania zadań z zakresu wymiaru sprawiedliwości (§ 3).

Okoliczności towarzyszące powołaniu sędziego Sądu Najwyższego nie mogą stanowić wyłącznej podstawy do podważenia orzeczenia wydanego z udziałem tego sędziego lub kwestionowania jego niezawisłości i bezstronności (art. 29 § 4 uSN).

**15.** W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjęto analogiczny pogląd. Trybunał uznał bowiem, że art. 49 § 1 k.p.c., w zakresie, w jakim dopuszcza rozpoznanie wniosku o wyłączenie sędziego z powodu podniesienia okoliczności wadliwości powołania sędziego przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, jest niezgodny z art. 179 Konstytucji RP (wyrok z 2 czerwca 2020 r., P 13/19, Dz.U. z 2020 r. poz. 1017).

Natomiast w wyroku z 23 lutego 2022 r. (P 10/19, Dz.U. z 2022 r. poz. 480) Trybunał Konstytucyjny uznał, że art. 49 § 1 k.p.c., w zakresie, w jakim za przesłankę mogącą wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie uznaje jakąkolwiek okoliczność odnoszącą się do procedury powoływania tego sędziego przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa do pełnienia urzędu, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 179 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP. Ponadto, Trybunał uznał za niezgodne z art. 2 w związku z 10, art. 144 ust. 2 pkt 17 i art. 183 ust. 1 i 2 Konstytucji RP określone przepisy ustawy o Sądzie Najwyższym w zakresie, w jakim stanowi normatywną podstawę rozstrzygania przez Sąd Najwyższy o statusie osoby powołanej do sprawowania urzędu na stanowisku sędziego, w tym sędziego Sądu Najwyższego, i wynikających z tego uprawnieniach

takiego sędziego oraz związanej z tym statusem skuteczności czynności sądu dokonanej z udziałem tej osoby.

**16.** Jest to oczywiste rozwiązanie, przyjęte również w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości UE, który uznaje, że sam fakt, iż sędziowie są powoływani z udziałem organów władzy wykonawczej, nie może powodować ich zależności od tych organów ani budzić wątpliwości co do ich bezstronności, jeżeli po powołaniu osoby te nie podlegają żadnej presji i nie otrzymują zaleceń podczas wykonywania swoich obowiązków (zob. wyrok TSUE z 19 listopada 2019 r., C-585/18, C-624/18 i C-625/18, A.K. i in., ECLI:EU:C:2019:982; zob. też wyroki TSUE: z 2 marca 2021 r., C-824/18, A.B. i in., EU:C:2021:153; z 20 kwietnia 2021 r., C-896/19, Repubblica, ECLI:EU:C:2021:311; z 15 lipca 2021 r., C-791/21, Komisja Europejska przeciwko Polsce, ECLI:EU:C:2021:596). Jednocześnie okoliczność, że organ taki jak krajowa rada sędownictwa, uczestniczący w procesie powoływania sędziów, składa się w przeważającej mierze z członków wybranych przez władzę ustawodawczą, nie może sama w sobie prowadzić do powzięcia wątpliwości co do niezawisłości sędziów wyłonionych w tym procesie (zob. podobnie wyrok TSUE z 9 lipca 2020 r., C-272/19, Land Hessen, EU:C:2020:535).

**17.** Niemniej jednak z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE wynika również, że możliwe jest dojście do innego wniosku, jeżeli ta sama okoliczność, w połączeniu z innymi istotnymi czynnikami i warunkami, w jakich dokonano tych wyborów, prowadzą do powstania takich wątpliwości (wyrok z 15 lipca 2021 r., C-791/21). Organ nie stanowi niezawisłego i bezstronnego sądu w rozumieniu tego postanowienia, jeżeli obiektywne okoliczności, w jakich został utworzony, jego cechy, a także sposób, w jaki zostali powołani jego członkowie, mogą wzbudzić w przekonaniu jednostek uzasadnione wątpliwości co do niepodatności tego organu na czynniki zewnętrzne, w szczególności na bezpośrednie lub pośrednie wpływy władzy ustawodawczej i wykonawczej, oraz jego neutralności względem ścierających się przed nim interesów. Tego rodzaju wątpliwości mogą bowiem prowadzić do braku widocznych oznak niezawisłości lub bezstronności owego organu, co mogłoby podważyć zaufanie, jakie sądownictwo powinno budzić w tych jednostkach w społeczeństwie demokratycznym (wyrok TSUE z 19 listopada

2019 r., C-585/18, C-624/18 i C-625/18). Należy zauważyć, że pojęcie „niezawisły i bezstronny sąd” (ang. *independent and impartial tribunal*, niem. *unabhängiges und unparteiisches Gericht*) w istocie stanowi kategorię oceny niezależności i bezstronności sądu (nie zaś niezawisłości sędziego), choć pojęcia te są ze sobą ściśle związane.

**18.** Zgodnie z kryteriami oceny wprowadzonymi przez Trybunał Sprawiedliwości UE w wyroku z 29 marca 2022 r. (C-132/20, *Getin Noble Bank*, EU:C:2022:235) Sąd Najwyższy korzysta z „domniemania niezawisłości”, które może zostać obalone albo w drodze prawomocnego orzeczenia sądowego stwierdzającego, że sędzia orzekający jako sąd odsyłający nie jest sądem niezawisłym, bezstronnym i ustanowionym uprzednio na mocy ustawy, albo w drodze wykazania innych czynników, które mogłyby naruszać niezawisłość i bezstronność tego sądu.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości UE zakres krajowych przepisów ustawowych będących przedmiotem postępowania w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego należy co do zasady oceniać z uwzględnieniem ich wykładni przyjętej przez sądy krajowe (zob. wyrok z 15 lipca 2021 r., C-791/19, *Komisja przeciwko Polsce*, EU:C:2021:596, i powołane tam orzecznictwo). Jednocześnie w sprawach dotyczących wymiaru sprawiedliwości sądy krajowe nie mogą abstrahować od norm prawa krajowego, w tym rangi konstytucyjnej, które muszą brać pod uwagę przy ocenie kryteriów określonych w art. 19 ust. 1 akapit drugi Traktatu o UE oraz art. 47 KPP UE.

**19.** Przepisy prawa krajowego (jak i międzynarodowego) nie precyzują standardu niezawisłości lub bezstronności. Nie określają nawet tego, czym jest w rozumieniu ustawy niezawisłość i bezstronność, ani na czym może lub powinno polegać ich naruszenie. Co więcej, na gruncie prawa polskiego terminy „niezawisłość” oraz „niezależność” mają odmienne zakresy i treść. Nie wskazano także tego, czy jedynym kryterium oceny braku niezawisłości i bezstronności jest zachowanie samego sędziego, czy też inne okoliczności, które pozostają od niego niezależne. W postanowieniu Sądu Najwyższego z 23 lutego 2023 r., I ZB 44/22, podniesiono, że chodzi o ocenę indywidualnych okoliczności dotyczących

powołania konkretnego sędziego: „przez okoliczności towarzyszące powołaniu sędziego na tle art. 29 § 5 uSN należy rozumieć nie okoliczności o charakterze generalnym, odwołujące się do systemowych rozwiązań procesu powoływania sędziów (a zatem w istocie okoliczności dotyczące sposobu ich powołania), lecz indywidualne okoliczności powołania, odnoszące się do konkretnego sędziego objętego wnioskiem o przeprowadzenie tzw. testu niezawisłości i bezstronności” (zob. też postanowienie SN z 3 listopada 2022 r., V KB 10/22).

**20.** W świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego należy uznać, że na niezawisłość sędziego (kryterium podmiotowe) w rozumieniu konstytucyjnym tradycyjnie składa się kilka istotnych elementów, do których należą: 1) bezstronność w stosunku do uczestników postępowania, 2) niezależność wobec organów (instytucji) pozasądowych, 3) samodzielność sędziego wobec władz i innych organów sądowych, 4) niezależność od wpływu czynników politycznych, zwłaszcza partii politycznych, 5) wewnętrzna niezależność sędziego (zob. np. wyroki: z 24 czerwca 1998 r., K 3/98, OTK 1998, nr 4, poz. 52; z 13 grudnia 2005 r., SK 53/04, OTK-A 2005, nr 11, poz. 134). Szczególnie drastyczną postacią sprzeniewierzenia się obowiązkom łączącym się z zasadą niezawisłości jest naruszenie obowiązku zachowania przez sędziego bezstronności, co m.in. może polegać na dostosowywaniu treści wydawanych orzeczeń do sugestii czy poleceń przekazywanych sędziemu z zewnątrz, już to do antycypowania tych sugestii z myślą o wypływających z tego korzyściach. Prowadzi to do pojawienia się zjawiska „sędziego dyspozycyjnego”, a to wyklucza możliwość wymierzania sprawiedliwości. Ta subiektywna stronniczość sędziego – jak podkreśla się w literaturze przedmiotu – jest zawsze zaprzeczeniem prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, ale szczególnie dramatycznego wymiaru nabiera, jeżeli – co było i jest regułą w państwach totalitarnych – znajduje odniesienie do procesów politycznych, gdy sędzia staje się wykonawcą politycznej woli państwa w eliminowaniu tych, którzy się owej woli próbują przeciwstawiać.

**21.** W związku z powyższym trzeba w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na uchwałę połączonych trzech Izb Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej, Izby Karnej oraz Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 23 stycznia 2020 r. (BSA I-4110-1/20; dalej: uchwała z 2020 r.), a w rzeczywistości uchwałę wydaną w niepełnym

składzie trzech Izb (po dokonanych bez podstawy prawnej wykluczeniu od orzekania części składu Sądu Najwyższego). Określono w niej subiektywne, niewynikające z żadnych norm prawnych ani ugruntowanych standardów „kryteria” pozwalające na ocenę prawidłowości obsady sądu z udziałem sędziów powołanych na stanowiska sędziowskie z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej przepisami ustawy z 2017 r., tj. czy i jakie okoliczności w powiązaniu z rzekomo wadliwym powołaniem podważają niezawisłość i bezstronność sędziego, a w konsekwencji sformułowano przesłanki uznania, iż zachodzi z powodu tych okoliczności – w odniesieniu do spraw rozpoznawanych na podstawie kodeksu postępowania cywilnego – nieważność postępowania. Uchwała ta określała abstrakcyjne kryteria oceny – odmienne dla sędziów sądów powszechnych i dla sędziów Sądu Najwyższego. Ponadto wprowadzała podział w czasie skutków zastosowania wykładni prawa polskiego rzekomo w tym zakresie wywodzonej z prawa Unii Europejskiej w świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE. Ta uchwała stanowi punkt wyjścia dla orzeczeń wydawanych przez Sąd Najwyższy w składach sędziowskich, co do których powołania nastąpiły przed 2018 r.

**22.** Powyższa uchwała została uznana przez Trybunał Konstytucyjny – wyrokiem z 20 kwietnia 2020 r. (U 2/20, OTK ZU A/2020, poz. 61) – za akt zawierający normy generalne i abstrakcyjne, co z kolei stanowiło podstawę dla oceny, że jest ona niezgodna z Konstytucją RP – jako niezgodna z: a) art. 179, art. 144 ust. 3 pkt 17, art. 183 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 7 i art. 2 Konstytucji RP; b) art. 2 i art. 4 ust. 3 Traktatu o UE, c) art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz.U. z 1993 r. nr 61, poz. 284 ze zm.; dalej: EKPC). Wbrew prezentowanym niejednokrotnie tezom, także w orzecznictwie Sądu Najwyższego, Trybunał Konstytucyjny dysponuje kompetencją w zakresie kontroli konstytucyjności uchwał, wówczas gdy akty te zawierają normy prawne. Stanowisko to potwierdza bogate i ugruntowane od wielu lat orzecznictwo samego Trybunału (zob. np. wyroki: z 21 czerwca 1999 r., U 5/98, OTK ZU nr 5/1999, poz. 99; z 22 września 2006 r., U 4/06, OTK ZU nr 8/A/2006, poz. 109; z 23 kwietnia 2008 r., SK 16/07, OTK ZU nr 3/A/2008, poz. 45; z 27 października 2010 r.,

K 10/08, OTK ZU nr 8/A/2010, poz. 81; z 26 listopada 2008 r., U 1/08, OTK ZU nr 9/A/2008, poz. 160; z 4 grudnia 2012 r., U 3/11, OTK ZU nr 11/A/2012, poz. 131; postanowienia TK: z 7 stycznia 2016 r., U 8/15; z 8 lutego 2017 r., U 2/16, OTK ZU A/2017, poz. 4). Trybunał Konstytucyjny uznaje, że pod pojęciem „aktu normatywnego” rozumie się „każdy akt ustanawiający normy prawne, a więc normy o charakterze generalnym i abstrakcyjnym. Dla takiego ustalenia nie może być decydująca forma aktu oraz podstawa prawna czy legalność ustanowienia aktu”.

**23.** Uchwała z 2020 r. – na której znalazło „swe zakotwiczenie uprawnienie do badania” przymiotów niezależności i bezstronności sędziego – oparta została, jak wynika z jej uzasadnienia, na wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE z 19 listopada 2019 r., C-585/18, C-624/18 i C-625/18, jak też wskazanych w tym uzasadnieniu orzeczeniach Sądu Najwyższego. Ten wyrok Trybunału, jak również późniejszy wyrok z 2 marca 2021 r. (C-824/18, ECLI:EU:C:2021:153), zostały wykonane w omawianym zakresie przez Rzeczpospolitą Polskę – poprzez uchwalenie i wejście w życie ustawy z dnia 9 czerwca 2022 r. o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2022 r. poz. 1259).

Wynika to jednoznacznie z uzasadnienia projektu powołanej ustawy nowelizującej. Zostało potwierdzone przez Komisję Europejską, która w „Sprawozdaniu na temat praworządności z 2024 r.”, sporządzonym w Brukseli 24 lipca 2024 r., stwierdziła m.in., że *„Polska w zadowalającym stopniu osiągnęła dwa »nadrzędne kamienie milowe«, dotyczące wzmocnienia istotnych aspektów niezależności polskiego sądownictwa, w wyniku reformy systemu odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów obowiązującego od czerwca 2022 r. do lutego 2024 r.. W szczególności zlikwidowano Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego i zastąpiono ją niezależną i bezstronną izbą Sądu Najwyższego; zreformowano również system środków dyscyplinarnych i usunięto kontrowersyjne przewinienia dyscyplinarne; wszyscy sędziowie, których dotyczyły orzeczenia Izby Dyscyplinarnej, uzyskali prawo do odwołania się w ramach nowego systemu do nowej izby w jasno określonym terminie, a wszyscy sędziowie zawieszani przez Izbę Dyscyplinarną zostali przywróceni na stanowiska. Oprócz tego polskie sądy mogą wszczynać procedury weryfikacji, czy sędzia spełnia kryteria niezawisłości wynikające z art. 19 TUE. Komisja uznała również, że Polska spełnia obecnie*



*horyzontalny warunek podstawowy związany z Kartą Praw Podstawowych Unii Europejskiej.”.*

W świetle powyższego wskazana uchwała została pozbawiona jakichkolwiek podstaw, nie tylko ze względu na wyrok Trybunału Konstytucyjnego, ale również z uwagi na wejście w życie ww. ustawy nowelizującej, wykonującej przywołane wyroki Trybunału Sprawiedliwości UE. Po zmianie przepisów okoliczności towarzyszące powołaniu sędziego nie mogą stanowić wyłącznej podstawy do podważenia orzeczenia wydanego z udziałem tego sędziego lub kwestionowania jego niezawisłości i bezstronności; jednocześnie przenosząc standard wynikający z wykładni Trybunału Sprawiedliwości UE na grunt polskiego prawodawstwa, ustawodawca wprowadził tryb tzw. testu niezawisłości.

**24.** Pomijając niekonstytucyjność dopuszczalności oceny statusu sędziów Sądu Najwyższego (nawet przy uwzględnieniu kryteriów Trybunału Sprawiedliwości UE), przede wszystkim nie sposób nie zauważyć, że uchwała z 2020 r. została podjęta z udziałem osoby, która – w świetle podstawowego kryterium wypracowanego w niej, a więc wadliwości procedury powołania na stanowisko sędziego – nigdy nie stała się sędzią Sądu Najwyższego. Uchwałą Krajowej Rady Sądownictwa nr 30/90 z 23 maja 1990 r. na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Administracyjnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych została bowiem przedstawiona kandydatura m.in. Józefa Iwulskiego, który nie spełniał wówczas bezwzględnie wymaganego dla powołania na urząd sędziego Sądu Najwyższego ustawowego wymogu 10-letniego stażu na stanowisku sędziego, a „Rada postanowiła zastosować względem kandydata wykładnię rozszerzającą w tym zakresie” i zarządzono głosowanie nad „kwalifikacjami kandydata”, co jednoznacznie wynika z protokołu nr 8/90 posiedzenia Krajowej Rady Sądownictwa z 15-18 maja 1990 r.

W tym kontekście należy zwrócić uwagę, że Józef Iwulski od 2 lipca 1976 r. odbywał praktykę w Oddziale Wojskowej Służby Wewnętrznej w [...] (będącego w strukturach komunistycznego kontrwywiadu wojskowego) na stanowisku podoficera prewencji Wydziału [...] i 6 grudnia 1976 r. został mianowany podporucznikiem, zaś 24 grudnia 1982 r., w okresie stanu wojennego, został mianowany porucznikiem, a

w 1987 r. – kapitanem, aktywnie orzekając w okresie stanu wojennego w Polsce. Był również członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, co – jak wynika z doniesień medialnych – zataił w wymaganym ustawowo oświadczeniu składanym przez niego jako sędziego Sądu Najwyższego. Wojskowa Służba Wewnętrzna była *de facto* instytucją kontrwywiadu wojskowego i służby zabezpieczającej bezpieczeństwo Sił Zbrojnych PRL oraz utrzymania dyscypliny wojskowej. Tak więc pełniąc wysokie funkcje w aparacie bezpieczeństwa państwa w okresie reżimu komunistycznego, mimo oczywistego niespełniania wymogów ustawowych, został powołany na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego postanowieniem Prezydenta RP z 4 czerwca 1990 r.

Po pierwsze, w takiej sytuacji wszystkie orzeczenia wydane z udziałem Józefa Iwulskiego zostały wydane przez sąd w składzie sprzecznym z ustawą (art. 379 pkt 4 k.p.c.), gdyż brała w nim udział osoba, która – w przeciwieństwie do osób powołanych do Izby Cywilnej Sądu Najwyższego (w tym wypadku w 2018 r.) – nie spełniała nawet wymogów formalnych, aby zostać sędzią Sądu Najwyższego, jak również nie spełniała rudymenarnych wymogów moralnych do objęcia tego stanowiska – przede wszystkim z uwagi na swoją aktywną, premiowaną awansami, służbę w aparacie bezpieczeństwa państwa komunistycznego i przynależność do partii komunistycznej. Józef Iwulski orzekał ponadto w czasach komunistycznych w procesach przeciwko działaczom opozycji demokratycznej. Następnie aktywnie oceniał uprawnienia osób powołanych w czasach demokratycznych, będąc jednym z twórców uchwały z 2020 r., a które to osoby spełniały wymogi postawione kandydatom na sędziów Sądu Najwyższego w stopniu zdecydowanie wyższym. Tego typu „czynności orzecznicze” podejmowane były przez Józefa Iwulskiego wielokrotnie w okresie późniejszym, aż do przejścia w stan spoczynku w 2024 r.

Po drugie, osobom wylosowanym do składu orzekającego w niniejszej sprawie, chociaż miały pełną świadomość powyższego faktu, nie przeszkadzał udział takiej osoby w składach orzekających Sądu Najwyższego. Dotyczy to w szczególności SSN Dawida Miąsika, który wielokrotnie orzekał z Józefem Iwulskim w składach orzekających Sądu Najwyższego w tej samej Izbie, a więc nie tylko w ramach podejmowania wzmiankowanej uchwały z 2020 r. SSN Włodzimierz Wróbel i SSN Karol Weitz orzekali z Józefem Iwulskim co najmniej 23 stycznia

2020 r.

**25.** Uchwała z 2020 r. została nadto podjęta z rażącym naruszeniem przepisów postępowania, gdyż w trybie nieznanym ustawie, bez żadnej podstawy prawnej, trzech sędziów (po jednym z każdej Izby) wydało postanowienie (17 stycznia 2020 r.), którym wyłączono od udziału w postępowaniu w przedmiocie wydania uchwały siedmioro sędziów Sądu Najwyższego Izby Cywilnej, których ta uchwała (o charakterze przecież abstrakcyjnym) miała rzekomo „bezpośrednio dotyczyć”. Sposób wyłączenia naruszał wszelkie przepisy postępowania. Przede wszystkim nie istniał (i nadal nie istnieje) tryb wyłączenia w tego typu sprawach zarówno w prawie krajowym, jak i w prawie unijnym, co potwierdził Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w postanowieniu z 9 stycznia 2024 r. (C-658/22, ECLI:EU:C:2024:38). Tego orzeczenia sędziowie Sądu Najwyższego powołani przed 2018 r. jednak nie respektują, co jest jednym z przypadków instrumentalnego podejścia do stosowania przez nich prawa Unii Europejskiej oraz dorobku orzeczniczego Trybunału Sprawiedliwości UE. Nie było również możliwości zaskarżenia przez osoby podlegające „ocenie” takiego postanowienia o ich „wyłączeniu”, co wywołało trwałe skutki w postaci pozbawienia tak „wyłączonych” sędziów możliwości wyrażenia swego stanowiska na drodze odwoławczej, a tym samym fundamentalnej zasady prawa do obrony.

Trzeba też podkreślić, że meritum uchwały z 2020 r. nie dotyczyło wyłącznie sędziów powołanych w 2018 r. do Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, lecz wszystkich sędziów Sądu Najwyższego; miała zatem w zamierzeniu Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, który zainicjował postępowanie uchwałowe, pozwolić sędziom Sądu Najwyższego powołanym przed 2018 r. podważyć skuteczność powołania sędziów Sądu Najwyższego od 2018 r. *De facto* uchwała miała charakter weryfikacji personalnej i działalności prawodawczej naruszającej trójpodział władz w stopniu oczywistym i rażącym, bowiem jej celem było wyeliminowanie od orzekania sędziów powołanych do tego Sądu na mocy norm konstytucyjnych i ustawowych poczynszy od 2018 r., po to, aby w przyszłości orzekali w sądzie supremacyjnym wyłącznie sędziowie powołani przed tym rokiem w oczywiście niekonstytucyjnych konkursach. Zamiarem składu orzekającego było zatem ukształtowanie składu Sądu Najwyższego z udziałem jedynie sędziów powołanych

do 2018 r. Jeżeli zatem można mówić o zasadzie *nemo iudex in causa sua*, to ona dotyczyła osób podejmujących uchwałę w 2020 r., tj. tzw. „starych” sędziów, którzy orzekali we własnej sprawie i we własnym, specyficznym pojętym, interesie, w celu ugruntowania własnej pozycji i stanowiska w Sądzie Najwyższym tak w zakresie prestiżowym, jak i ściśle materialnym (np. możliwość uzyskiwania dodatków funkcyjnych).

**26.** Uchwała 2020 r. zawiera tezy, które stanowią niczym nieoparte insynuacje, oparte na „wiedzy wynikającej z informacji medialnych”. Były one powielane później w wydawanych przez osoby, które tę uchwałę wydały, orzeczeniach Sądu Najwyższego mających na celu wyeliminowanie części sędziów tego Sądu od orzekania, jak również powoływano je w postępowaniach przed Trybunałem Sprawiedliwości UE i Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Wywody w uchwale zawarte nie odpowiadają prawdzie, a stanowią niczym nieudowodnione insynuacje osób podpisujących uzasadnienie tej uchwały i nie mogą *per se* tworzyć stanu faktycznego. Dotyczy to w szczególności mocno eksponowanej kwestii wydania przez Naczelny Sąd Administracyjny postanowienia zabezpieczającego w odniesieniu do uchwały Krajowej Rady Sądownictwa w przedmiocie przedstawienia na urząd sędziego Sądu Najwyższego osób powołanych w 2018 r. (postanowienie z 8 października 2018 r., II GW 31/18).

Zgodnie z art. 44 ust. 3 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz.U. z 2024 r. poz. 1186) do postępowania przed Naczelnym Sądem Administracyjnym stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o skardze kasacyjnej. Prezydent RP, który jakoby powinien wstrzymać powołania na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego na podstawie wskazanego postanowienia, nie jest (i w tym wypadku również nie był) stroną postępowania przed Naczelnym Sądem Administracyjnym, a więc ewentualne postanowienie nie podlegało doręczeniu jemu. Już tylko to powoduje, że nie można mówić o wywołaniu jakiegokolwiek skutku zabezpieczenia w stosunku do Prezydenta RP. Jest to oczywiste, gdyż postanowień w przedmiocie zabezpieczenia nie doręcza się osobie, która nie jest stroną postępowania (art. 740 k.p.c.). Niezależnie od tego nie ma też żadnego uzasadnienia stosowanie zabezpieczenia w postępowaniu publicznym związanym z prerogatywą Prezydenta RP, którym to zabezpieczeniem

– stosowanym i przewidzianym dla sporów wyłącznie prywatnoprawnych – byłby on związany. Czym innym jest postępowanie cywilne, a czym innym postępowanie o charakterze publicznym. Stosowanie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego miało być „odpowiednie”, co wymagało uwzględnienia zasad wynikających z prawa publicznego, w tym z wiążących i bezpośrednio stosowalnych norm konstytucyjnych, a nie następować wprost. Wydanie zabezpieczenia było w tym kontekście oczywiście sprzeczne z prawem.

Co jednak najistotniejsze, żadne postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia nie zostało doręczone na żadnym etapie postępowania ani później sędziom powołanym na urząd sędziego Sądu Najwyższego w 2018 r., w tym SSN Tomaszowi Szanciło. Trudno nawet odnieść się do powielanego w przekazach publicystycznych stwierdzenia, że „powinni oni wiedzieć o takim zabezpieczeniu, wszyscy o nim wiedzieli” (jak można rozumieć, z doniesień medialnych), a tym bardziej o jego zakresie (gdyby nawet iść tym tokiem rozumowania). Osoby te nie były uczestnikami postępowania przed Naczelny Sąd Administracyjny, nie zostały przez ten Sąd za takie nawet uznane, co już samo w sobie powoduje, że ewentualne „zabezpieczenie” nie mogło wyrzeć żadnych skutków prawnych wobec nich. Gdyby osoby te były takimi uczestnikami, to – zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania cywilnego – postanowienie (jak i inne dokumenty) powinny zostać im doręczone, a w wyniku tego podlegałyby zaskarżeniu. Aprioryczne założenie o „wiedzy” tych osób o postanowieniu o zabezpieczeniu, wyrażone w uchwale z 2020 r., jest całkowicie nieprawdziwe, sprzeczne z przepisami prawa, podobnie jak nie ma żadnych podstaw, aby wyciągać z tego założenia jakiegokolwiek skutki prawne. Jedynie postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia, które podlegają wykonaniu przez organ egzekucyjny, nie podlegają doręczeniu obowiązanemu przez sąd wydający takie postanowienie (art. 740 k.p.c.). Gdyby więc postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego w przedmiocie zabezpieczenia, o którym była mowa w uchwale z 2020 r., a co miało być argumentem przemawiającym za rzekomym brakiem bezstronności tak nominowanych sędziów *a limine*, miało wywołać jakiegokolwiek skutki prawne, powinno zostać doręczone tym sędziom jako stronom, jako niepodlegające wykonaniu przez organ egzekucyjny. W państwie praworządym „zabezpieczenie”

nie może wywołać jakichkolwiek skutków prawnych wobec osoby, która nie jest stroną postępowania cywilnego, a tym bardziej nie sposób wymagać od niej, aby o takim „zabezpieczeniu” i jego zakresie dowiadywała się na przykład z mediów. Gdyby sędzia rozpoznający sprawę sądową w sądzie powszechnym wyciągał konsekwencje w stosunku do osoby, która nie była stroną postępowania, na podstawie postanowienia o zabezpieczeniu (niezależnie od jego trafności i zgodności z prawem), którego zakres nie jest znany tej osobie, wskazując dodatkowo, że „na pewno wiedziała o tym postanowieniu z doniesień medialnych”, rażąco naruszyłby nie tylko przepisy prawa, ale i fundamentalne zasady każdego procesu sądowego w państwie prawnym, i mógłby z tego powodu spodziewać się wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Tymczasem sędziowie Sądu Najwyższego powielają powyższe tezy bez żadnych refleksji i odpowiedzialności, mając jednocześnie pełną świadomość ich nieprawdziwości oraz wadliwości opisywanej przez nich procedury „zabezpieczającej”. Okoliczności te świadczą o tym, że powyższa uchwała oraz orzeczenia wydawane na jej podstawie – z uwzględnieniem tak sformułowanej, nieprawdziwej argumentacji – są wydawane w złej wierze, naruszając w oczywisty sposób standard sędziowskiej bezstronności wydających takie rozstrzygnięcia osób.

Co więcej, nawet gdyby kandydat do Sądu Najwyższego w 2018 r. uzyskał najbardziej ogólną wiedzę ze środków masowego przekazu co do samego faktu istnienia postanowienia o zabezpieczeniu (co pozostaje oczywiście bez żadnego znaczenia, gdyż nie sposób uznać skuteczności uzyskania wiedzy na temat zabezpieczenia, i w ogóle treści jakiegokolwiek orzeczenia, w ten sposób), mógłby on oczekiwać, że postanowienie to zostanie mu doręczone, a tym samym będzie mógł skorzystać z procedury odwoławczej, a tym samym proces będzie rzetelnie prowadzony, według zasad obowiązujących w postępowaniu cywilnym, a co więcej, postanowienie to będzie dotyczyło tej części uchwały Krajowej Rady Sądownictwa, która była nieprawomocna. Co do SSN Tomasza Szanciło uchwała Rady o przedstawieniu go jako kandydata na urząd sędziego Sądu Najwyższego była w świetle obowiązujących wówczas norm konstytucyjnych i ustawowych prawomocna oraz wykonalna (w świetle przepisów prawa), a tym samym nie było nawet dopuszczalne i procesowo możliwe wydanie w tym zakresie zabezpieczenia.

Niezależnie przy tym, że postanowienie to nigdy nie zostało doręczone żadnemu z sędziów wskazany w uchwale Krajowej Rady Sądownictwa, jak również nie poinformowano o jego treści, to zanonimizowane uzasadnienie i zdanie odrębne do tego orzeczenia zostały opublikowane w internecie 19 października 2018 r., przy czym postanowienie to doręczono jedynie pełnomocnikowi wnioskodawcy (26 października 2018 r.) i Krajowej Radzie Sądownictwa (22 października 2018 r.). Z postanowienia nie wynika przy tym, by wstrzymano wykonanie uchwały Krajowej Rady Sądownictwa w odniesieniu do m.in. Tomasza Szanciło. Postanowienie wskazywało na wstrzymanie wykonania uchwały „w zaskarżonej części”, która to część nie została oznaczona przez Naczelny Sąd Administracyjny. Sąd ten nie doręczył również odwołania i postanowienia o zabezpieczeniu osobom objętych wnioskiem o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego, jak również nie doręczył tych dokumentów Prezydentowi RP.

Uwzględniając zatem zarówno regulacje z obszaru prawa publicznego, a także zasady odpowiedniego stosowania Kodeksu postępowania cywilnego w tym zakresie, jak również dotychczasowy dorobek Naczelnego Sądu Administracyjnego o nienaruszalności powołań sędziowskich (wydawanych zarówno przed 2018 r., jak i w latach kolejnych) nie było możliwości, aby w dniu powołania na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego przyjąć założenie, że Naczelny Sąd Administracyjny w swoich orzeczeniach, także postanowieniach o zabezpieczeniu, tak rażąco i do tego na wielu płaszczyznach naruszy prawo. Takie założenie mogłoby mieć miejsce dopiero po zapoznaniu się z treścią całego postanowienia, co ze wskazanych powodów nie mogło mieć miejsca. Genezę takiego przebiegu opisanego postępowania sądowoadministracyjnego należy pozostawić bez komentarza.

Nie ma również znaczenia jakakolwiek ingerencja w treść uchwały Krajowej Rady Sądownictwa w późniejszym czasie, gdyż z oczywistych względów nie może ona wyrzeć żadnych wstecznych skutków (od powołania przez Prezydenta RP na urząd sędziego zaskarżenie i wzruszenie takiej uchwały nigdy nie było i nie jest możliwe z uwagi na nieodwracalność skutku samego aktu powołania sędziego). Niemniej należy podkreślić, co skrzętnie pomijają osoby powołane do składu orzekającego w niniejszej sprawie, że już w wyroku z 6 maja 2021 r., II GOK 2/18,

na który te osoby się chętnie powołują, Naczelny Sąd Administracyjny zawarł następujące sformułowanie: „*Podkreślenia i zarazem wyjaśnienia wymaga również, że skutki wydanego w sprawie orzeczenia nie odnoszą się do ustrojowej ważności oraz skuteczności prezydenckich aktów powołań na urząd sędziego Sądu Najwyższego dokonanych na podstawie rekomendacji przedstawionych przez KRS kontrolowaną uchwałą.*”. To stanowisko Naczelny Sąd Administracyjny prezentuje konsekwentnie do dzisiaj.

Jeżeli zatem mówić o naruszeniu przepisów prawa, to nastąpiło to w stosunku do m.in. SSN Tomasza Szanciło (co zresztą jest przedmiotem skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka). Sędzia ten nie wiedział o wspomnianym powyżej zabezpieczeniu, ani o jego zakresie, nie było ono skierowane do niego, o czym osoby biorące udział w podjęciu uchwały z 2020 r. doskonale wiedziały, a mimo to wywiodły z tego zdarzenia bezprawne skutki prawne. Świadczy to o oczywistej ich złej wierze i braku bezstronności w rozpoznawaniu spraw dotyczących statusu innych sędziów Sądu Najwyższego.

**27.** Na zakończenie tego fragmentu rozważań trzeba podkreślić, że wyłączenie stosowania uchwały z 2020 r. i rzekomej wykładni przepisów prawa polskiego w zgodzie z prawem Unii Europejskiej do orzeczeń wydanych przed dniem jej podjęcia oraz do orzeczeń, które zostaną wydane w toczących się w tym dniu postępowaniach, jest wprost sprzeczne ze stanowiskiem wynikającym z utrwalonego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE. Orzeczenie o ewentualnych ograniczeniach w czasie skutków wykładni, jaką Trybunał nadał przepisowi, należy bowiem każdorazowo wyłącznie do tego Trybunału (zob. wyroki: z 2 lutego 1988 r., C-309/85, Barra i in., EU:C:1988:42; z 15 kwietnia 2010 r., C-542/08, Barth, EU:C:2010:193; z 5 września 1998 r., C-231/96, Edis, ECLI:EU:C:1998:401). Jedynie w wyjątkowych przypadkach Trybunał może, stosując ogólną zasadę pewności prawa leżącą u podstaw unijnego porządku prawnego, uznać, że należy ograniczyć możliwość powoływania się na zinterpretowany przez niego przepis (zob. wyroki: z 10 stycznia 2006 r., C-402/03, Skov Aeg i Bilka, EU:C:2006:6, pkt 51; z 3 czerwca 2010 r., C-2/09, Kalinchev, EU:C:2010:312; z 14 kwietnia 2015 r., C-76/14, Manea, EU:C:2015:216; z 20 grudnia 2017 r., C-500/16, Caterpillar Financial Services sp. z o.o.,



ECLI:EU:C:2017:996). Norma prawa Unii Europejskiej, z uwzględnieniem wykładni Trybunału Sprawiedliwości UE, może i powinna być bowiem stosowana do stosunków prawnych powstałych przed wydaniem wyroku w sprawie wniosku o dokonanie wykładni, jeżeli poza tym spełnione są przesłanki wszczęcia przed właściwym sądem postępowania w sprawie związanej ze stosowaniem takiej normy (zob. wyroki TSUE: z 2 lutego 1988 r., C-24/86, *Blaizot i in.*, EU:C:1988:43; z 10 stycznia 2006 r., C-402/03, *Skov Æg i Bilka*, EU:C:2006:6; z 18 stycznia 2007 r., C-313/05, *Brzeziński*, EU:C:2007:33; z 14 kwietnia 2015 r., C-76/14, *Manea*, EU:C:2015:216; z 20 grudnia 2017 r., C-500/16, *Caterpillar Financial Services sp. z o.o.*, ECLI:EU:C:2017:996).

**28.** Pomimo powyższych okoliczności sędziowie wylosowani do składu w niniejszej sprawie (SSN Karol Weitz, SSN Włodzimierz Wróbel i SSN Dawid Miąsik – jako sędzia zastępca) powołują się na uchwałę z 2020 r. i nie biorą przy tym celowo pod uwagę, że sami uczestniczyli w procedurze nominacyjnej, która była pozorna i nie zachowywała minimalnych standardów wymaganych w państwie praworządym. Konstytucja RP jednoznacznie ogranicza władcze uprawnienia do udziału w powołaniu sędziego do dwóch organów: Krajowej Rady Sądownictwa i Prezydenta RP. Na przykładzie opisanych poniżej procedur nominacyjnych wskazanych osób widoczne jest, że ten pierwszy organ był w zasadzie wyłączony z tej procedury. Okoliczności te dają asumpt do zwrócenia się z pytaniem prejudycjalnym.

**29.** W postanowieniu z 21 kwietnia 2020 r. (Kpt 1/20, OTK ZU 2020, poz. 60) Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że kompetencja do orzekania przez sędziego powołanego na urząd przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa nie może być ograniczana (zob. też wyroki TK: z 20 kwietnia 2020 r., U 2/20; z 16 maja 2024 r., U 1/24), o czym była mowa. Żaden organ państwa nie ma możliwości kontrolowania ani wzruszenia aktu nominacyjnego sędziego. Ewentualna możliwość weryfikacji powoływania sędziów przez Prezydenta RP nie mogłaby być uregulowana w akcie o niższej mocy prawnej niż Konstytucja RP. Z powołaniem na czas nieoznaczony związana jest również zasada nieusuwalności sędziego, która ma je zabezpieczać, w celu gwarancji niezawisłości, a w konsekwencji w istocie prawa stron do sądu i uzyskania

wiążącego rozstrzygnięcia w ich sprawie (zob. wyroki TK: z 24 października 2017 r., K 3/17, OTK ZU 2017, poz. 68; z 4 marca 2020 r., P 22/19, OTK ZU 2020, poz. 31; z 2 czerwca 2020 r., P 13/19, OTK ZU 2020, poz. 45; z 10 marca 2022 r., K 7/21, OTK ZU 2022, poz. 24; z 11 grudnia 2023 r., Kp 1/23, OTK ZU 2023, poz. 25).

W judykaturze i debacie publicznej tworzony jest jednak od kilku lat fałszywy obraz wadliwości nominacji sędziowskich sędziów powołanych do pełnienia urzędu sędziego Sądu Najwyższego na podstawie przepisów wprowadzonych w 2017 r., z również nieprawdziwym wskazaniem, jakoby niewadliwe pozostawały procedury nominacyjne na stanowiska sędziowskie do tego Sądu przed 2018 r. Podnosi się przy tym możliwość dokonywania różnych czynności, w tym procesowych, których celem i skutkiem miałyby być wyeliminowanie możliwości podejmowania czynności orzeczniczych przez sędziów nominowanych na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej ustawą z 2017 r. Kwestia ta wiąże się ze sposobem kształtowania składu tej Rady w części, w jakiej składa się z sędziów wybieranych do Rady. *De constitutione lata* wymaganiom konstytucyjnym, wynikającym bezpośrednio z art. 2 i art. 4 ust. 2 w zw. z art. 187 Konstytucji RP odpowiada nie sposób nominacji według tzw. modelu kooptacyjno-korporacyjnego (istniejącego przed zmianami wprowadzonymi ustawą z 2017 r.), którego beneficjentami byli m.in. członkowie składu w niniejszej sprawie (o czym będzie mowa poniżej), lecz obecnie istniejący sposób powoływania tzw. sędziowskiej części Krajowej Rady Sądownictwa według standardu tzw. łańcucha demokratycznej legitymizacji tego organu (z niemieckiego *eine ununterbrochene Legitimationskette vom Volk*; sama koncepcja jest utrwalona w orzecznictwie, zob. np. postanowienie niemieckiego Federalnego Sądu Konstytucyjnego z 15 lutego 1978 r., BVerfGE 47, 253 [273]). Zgodność z Konstytucją RP obecnego tzw. modelu demokratycznego wyboru kandydatów z uwagi na sposób wyboru tzw. sędziowskiej części Krajowej Rady Sądownictwa wzmocniło domniemanie konstytucyjności w wyroku TK z 25 marca 2019 r. (K 12/18, OTK ZU 2019, poz. 17).

**30.** Nie chodzi tu o faktyczny sposób wykonania ustawy, ale o dopuszczalny model wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa spośród sędziów, którzy tworzą większość składu tego konstytucyjnego organu władzy publicznej, wynika

z zasady państwa demokratycznego oraz z zasady suwerenności Narodu. Zresztą aktualnie obowiązujący model nie był kwestionowany *in genere* przez niemal rok, gdyż rekomendacje Krajowej Rady Sądownictwa otrzymywały zwykle osoby rekomendowane przez środowiska sędziowskie, a zaczął być krytykowany, gdy rekomendacje Rady były sprzeczne z rekomendacjami i oczekiwaniami środowiska sędziowskiego, w tym także ówczesnych sędziów Sądu Najwyższego.

Wskazane zasady wymagają, aby wszystkie akty wykonywania władzy państwowej – a więc także co do Krajowej Rady Sądownictwa oraz sądów, a w szczególności tych, które wprost wymienia Konstytucja, tj. Sądu Najwyższego oraz Naczelnego Sądu Administracyjnego – można było przypisać woli obywateli. Łańcuch legitymizacji, który ma na celu zapewnienie, że władza publiczna może być przypisana do Narodu, jest centralnym elementem demokracji przedstawicielskiej (art. 4 Konstytucji RP). Jedynie częścią ogólnej zasady demokracji przedstawicielskiej jest wybór przez obywateli izb parlamentu i głowy państwa, bowiem zasada ta dotyczy nie tylko tych organów, lecz także wszystkich pozostałych konstytucyjnych organów władzy publicznej (o ile sama wprost Konstytucja RP nie precyzuje sposobu nominacji osób pełniących w tych organach powierzone im funkcje). Cała bowiem władza państwowa w świetle wspomnianych norm konstytucyjnych pochodzi od obywateli, zatem mandat wywodzony bezpośrednio z ich wyboru przesądza o możliwości legitymizacji sprawowania władzy państwowej. Organy wybierane w inny sposób, o ile nie jest to wprost odmiennie unormowane wprost w samej Konstytucji RP, powinny wywodzić swoją legitymację pośrednio, tj. poprzez nominacje pochodzące od obywateli we wspomnianym łańcuchu nominacyjnym. Regularnie wymagany jest nieprzerwany łańcuch legitymizacji od obywateli do organów, którym powierzono zadania państwowe. W konsekwencji też brak lub istotny deficyt mandatu demokratycznego tam, gdzie Konstytucja RP sposób kreacji składu organu powierza ustawie (jak ma to miejsce w przypadku Krajowej Rady Sądownictwa), przesądza o niekonstytucyjności ustawowego rozwiązania jako sprzecznego z art. 2 i 4 Konstytucji RP.

**31.** Abstrahując nawet od sposobu wyboru tzw. sędziowskiej części Krajowej Rady Sądownictwa, uzasadniano i nadal się próbuje uzasadnić (bo nie wynika to

w żaden sposób z Konstytucji RP), że wybór jedynie przez grupę zawodową sędziów w ramach tzw. modelu korporacyjno-kooptacyjnego (przewidzianego w ustawodawstwie przed 2018 r.), wynika z tzw. zwyczaju konstytucyjnego (co wybrzmiewa również w orzeczeniach Sądu Najwyższego, w tym Izby Cywilnej, w składach, w których biorą udział sędziowie powołani przed 2018 r.). Jak zatem można rozumieć, tzw. zwyczaj i dotychczasowa wykładnia miałyby stanowić źródło prawa i być niezmiennie. Jest to oczywiście błędne założenie, gdyż nie są to źródła prawa, a ponadto oznaczałoby to, że żaden sąd nie miałby możliwości dokonać innej wykładni jakiegokolwiek przepisu prawa niż dotychczas zaprezentowana. Można zatem bronić poglądu przeciwnego niż „wynikający ze zwyczaju konstytucyjnego”. Formuła rzekomego „zwyczaju konstytucyjnego” nie znajduje oparcia ani w nauce prawa, ani w jakichkolwiek wypowiedziach innych organów sądowniczych.

W tym kontekście wypada zauważyć, w szczególności wbrew teom Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, że model wyboru sędziów – członków Krajowej Rady Sądownictwa nie znalazł jednoznacznego potwierdzenia w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ przed 2017 r. Trybunał nigdy nie orzekał o konstytucyjności tego modelu. Nie było w tym zakresie „linii orzeczniczej”, co w efekcie oznacza, że nie można było jej „całkowicie odwrócić” (zob. wyrok ETPC z 8 listopada 2021 r., skargi nr 49868/19 i 57511/19, Dolińska-Ficek i Ozimek p-ko Polsce, ECLI:CE:ECHR:2021:1108JUD004986819; pkt 293). Trybunał Konstytucyjny w cytowanym przez Europejski Trybunał Praw Człowieka wyroku z 18 lipca 2007 r. (K 25/07, OTK ZU 7A/2007, poz. 80) nie rozstrzygnął, czy sędziowie – członkowie Krajowej Rady Sądownictwa mają być wybierani wyłącznie przez sędziów. W związku z tym twierdzenie, że zasada wyboru „sędziów przez sędziów” została mocno ugruntowana w porządku prawnym („*firmly established in the Polish legal order*” – pkt 292 wyroku w sprawach Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce), jest po prostu nieprawdziwe (zob. postanowienia SN: z 1 lutego 2024 r., I NWW 22/24; z 28 lutego 2024 r., I NWW 67/24).

Co więcej, istnieją judykaty z okresu poprzedzającego wprowadzone rozwiązania ustawowe, w tym orzeczenia Sądu Najwyższego, które wprost przeczą

tezie wyrażanej w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Przykładowo w wyroku z 15 marca 2011 r., III KRS 1/11, Sąd Najwyższy stwierdził, że „w regulacji konstytucyjnej, na którą się powołuje odwołujący się (art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP), nie określono wyłącznie prawa sędziów do wyboru 15 członków Krajowej Rady Sądownictwa, ale stanowi się, że ci członkowie wybierani są spośród sędziów Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych”.

**32.** *De constitutione lata* można bronić poglądu, że tylko sposób powoływania tzw. sędziowskiej części Krajowej Rady Sądownictwa według standardu tzw. łańcucha demokratycznej legitymizacji tego organu (z niemieckiego *eine ununterbrochene Legitimationskette vom Volk*) odpowiada wymaganiom konstytucyjnym i unijnym. Zasada nieprzerwanego łańcucha legitymizacji dotyczy zarówno władzy ustawodawczej, wykonawczej, jak i sędziowskiej, choć w przypadku tej ostatniej mandat demokratyczny jest pośredni i wywodzony na etapie procedury nominacyjnej od dwóch organów uczestniczących w tej procedurze, tj. Krajowej Rady Sądownictwa oraz Prezydenta RP (art. 179 Konstytucji RP). Jest to zresztą standard ugruntowany w judykaturze i doktrynie niemieckiej, który pozostaje tożsamy i aktualny na gruncie polskiej ustawy zasadniczej, a to z uwagi na tożsame normy ustrojowe [zob. wyroki niemieckiego Federalnego Sądu Konstytucyjnego: z 10 grudnia 1974 r., 2 BvK 1/73, 2 BvR 902/73, BVerfGE 38, 258 (271); BVerfGE 47, 53 (275); z 24 lipca 1979 r., 2 BvK 1/78, BVerfGE 52, 95 (130); z 31 października 1990 r., 2 BvF 3/89, BVerfGE 83, 60 (71); postanowienia Federalnego Sądu Konstytucyjnego: z 9 marca 1976 r., 2 BvR 89/74, BVerfGE 41, 399 (414); z 1 października 1987 r., 2 BvR 1178 i n./86, BVerfGE 77, 1 (40); z 24 maja 1995 r., 2 BvF 1/92, BVerfGE 93, 37 (66); z 5 grudnia 2002 r., 2 BvL 5/98, BVerfGE 107, 59 (87); w piśmiennictwie np.: E.-W. Böckenförde, *Demokratie als Verfassungsprinzip*, (w:) J. Isensee, P. Kirchhof (red.), *Handbuch des Staatsrechts der Bundesrepublik Deutschland*, Band II, Heidelberg 2004, s. 429 i n.; T. Groß, *Grundlinien einer pluralistischen Interpretation des Demokratieprinzips*, (w:) T. Blanke (red.), *Demokratie und Grundgesetz. Eine Auseinandersetzung mit der verfassungsgerichtlichen Rechtsprechung*, Baden Baden 2000, s. 98 i n.;

A. Voßkuhle, G. Sydow, *Die demokratische Legitimation des Richters*, Juristenzeitung 2002, z. 14, s. 673 i n.; C. D. Classen, *Gesetzesvorbehalt und Dritte Gewalt*, Juristenzeitung 2003, z. 14]. Zasada ta wynika i jest dokładnie w ten sam sposób uzasadniona w świetle identycznych przepisów Konstytucji RP, w tym zakresie zresztą wzorowanej na niemieckiej Ustawie Zasadniczej z 1949 r. Całkowicie nieuzasadnione w tym kontekście jawią się twierdzenia, że np. w Niemczech mamy do czynienia z tzw. ugruntowaną demokracją, zaś na Polskę należy patrzeć inaczej, jako na kraj – jak można rozumieć – o nieugruntowanej demokracji, a więc analogiczne rozwiązania prawne nie są *de facto* analogiczne. Dotyczy to np. udziału władzy politycznej w procedurze wyboru sędziów w Niemczech, co jest dopuszczalne w świetle niektórych orzeczeń. W ramach Unii Europejskiej standard powinien być jednolity i nie jest dopuszczalne dzielenie państw z punktu widzenia „ugruntowania demokracji” (cokolwiek by to niedookreślone pojęcie miało znaczyć).

**33.** Tymczasem osoby powołane do składu orzekającego w niniejszej sprawie (jak i inne powołane na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego przed 2018 r.) cały czas ferują – bez jakiegokolwiek bliższego uzasadnienia, a tym bardziej odniesienia do wskazanych w niniejszej sprawie argumentów wzruszających ich tezy – osądy o wadliwości powołania sędziów Sądu Najwyższego po wejściu w życie ustawy z 2017 r. i niemożności orzekania przez tychże sędziów (także w mediach), wyrazem czego był np. wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym, którego dotyczyło postanowienie Trybunału Sprawiedliwości UE z 9 stycznia 2024 r. C-658/22. Trybunał uznał ten wniosek za oczywiście niedopuszczalny, wskazując, że jest oczywiście możliwe orzekanie w takiej sprawie przez Sąd Najwyższy w składzie z udziałem sędziów powołanych od 2018 r., co jednak w żaden sposób nie zmieniło stanowiska sędziów powołanych przed tym rokiem w tym aspekcie. Zresztą postanowieniem z 1 grudnia 2023 r. Sąd Najwyższy (w składzie jednoosobowym – SSN Karol Weitz) ponownie zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości UE z pytaniem mającym na celu wyeliminowanie sędziów powołanych od 2018 r., nazywając sędziów powołanych do 2017 r. „legalnymi” i że przy jego powołaniu na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego „nie doszło do żadnych uchybień”, co nie odpowiada rzeczywistości stanowi.

Powolał się również na postępowanie przed Naczelnym Sądem Administracyjnym, w którym miało dojść do uchylenia uchwały Krajowej Rady Sądownictwa, m.in. w stosunku do SSN Tomasza Szanciło, nie wspominając przy tym o okolicznościach szeroko opisanych powyżej, a więc że SSN Tomasz Szanciło (podobnie jak i inni wymienieni tam sędziowie) nigdy nie był stroną takiego postępowania, nie mógł zatem nawet zająć stanowiska, postanowienie w tym przedmiocie zostało mu doręczone kilka lat po powołaniu na urząd sędziego Sądu Najwyższego i takie procedowanie przez Naczelnny Sąd Administracyjny jest przedmiotem skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Nie wspominał również (być może wyłącznie przez zapomnienie, gdyż nie sposób wszakże przypisać sędziemu zaniechania lektury judykatu), że Naczelnny Sąd Administracyjny w tymże wyroku wprost wskazał, że powołanie przez Prezydenta RP na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego jest niewzruszalne.

Sąd Najwyższy we wskazanym postanowieniu feruje jednocześnie pogląd, że „żaden skład Sądu Najwyższego z udziałem sędziów powołanych do tego Sądu z opisanym uchybieniem nie spełnia standardu sądu niezawisłego i bezstronnego ustanowionego ustawą w rozumieniu prawa konwencyjnego i prawa Unii Europejskiej”, nie wskazując przy tym, z czego by to miało wynikać i od kogo taki sędzia miałby być zależny, o czym będzie mowa w dalszej części.

**34.** Jednocześnie nie sposób nie zauważyć, że sędziowie wylosowani do składu orzekającego, a powołani na urząd sędziego Sądu Najwyższego przed 2018 r., autorytatywnie stwierdzają (orzekając we własnej sprawie) o braku jakichkolwiek uchybień w procedurze ich powołania. Tymczasem, niezależnie od niedemokratycznego ukształtowania biorącego udział w ich procedurze nominacyjnej składu Krajowej Rady Sądownictwa, obowiązywała wówczas oczywiście nietransparentna i pozorna procedura nominacyjna, pomijająca ocenę rzeczywistych kompetencji do wykonywania zawodu sędziego Sądu Najwyższego, z zastosowaniem pozornego trybu odwoławczego, odbierającego samodzielność decyzyjną organowi uprawnionemu konstytucyjnie do przedstawiania wniosków o powołanie sędziów.

**35.** Karol Weitz w marcu 2001 r. został powołany na członka zespołu

problemowego Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego działającej przy Ministrze Sprawiedliwości. Komisja ta była organem pomocniczym (jednostką) Rady Ministrów jako władzy wykonawczej. Od października 2001 r. podjął pracę naukową i dydaktyczną na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego w Instytucie Prawa Cywilnego Katedrze Postępowania Cywilnego, którego przełożonym był wówczas SSN Tadeusz Ereciński, będący jednocześnie Prezesem Sądu Najwyższego kierującym pracami Izby Cywilnej i członkiem Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, a następnie jej przewodniczącym, powołanym na to stanowisko przez Prezesa Rady Ministrów. Jednocześnie, 4 października 2001 r., Tadeusz Ereciński, wniósł o zatrudnienie Karola Weitzza na stanowisku specjalisty w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego, gdzie miałby zajmować się przygotowaniem opinii co do zagadnień prawnych wpływających do tej Izby. Karol Weitz został również członkiem Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego. Od 2002 r. był wpisany na listę radców prawnych OIRP w [...]. jednak nie wykonywał zawodu, z uwagi na zatrudnienie w Sądzie Najwyższym. Od czerwca 2010 r. był członkiem Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów, a od lutego 2011 r. również członkiem wspomnianej jednostki organizacyjnej Rady Ministrów – Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego.

W lipcu 2013 r. Karol Weitz zgłosił się na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego – ogłoszenie w Monitorze Polskim dotyczyło dwóch stanowisk, po jednym w Izbie Cywilnej oraz w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Publicznych i Spraw Publicznych, przy czym zgłosiło się tylko dwóch kandydatów: Karol Weitz (do pierwszej Izby) i Dawid Miąsik (do drugiej Izby). W ocenie kwalifikacyjnej kandydata (bardzo krótkiej), sporządzonej przez SSN Tadeusza Wiśniewskiego, jako podstawę do wykonywania zawodu sędziego Sądu Najwyższego przyjęto wykaz publikacji i sporządzanie notatek dla sędziów do spraw, przy jednoczesnej konkluzji, że „w związku z tym że kandydat nie wykonywał dotychczas zawodu sędziego, nie jest możliwa ocena jego kwalifikacji na podstawie orzecznictwa”.

Uchwałą nr 20/2004 z 15 stycznia 2014 r. Krajowa Rada Sądownictwa postanowiła nie przedstawiać Prezydentowi RP z wnioskiem o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej kandydatury Karola Weitzza. Stwierdzono m.in., że o ile posiada on doświadczenie



zawodowe związane przede wszystkim z pracą dydaktyczną i wykonywaniem funkcji pomocniczych, wspomagających orzecznictwo w Sądzie Najwyższym, to nigdy nie wykonywał zawodu sędziego, nie pracował także w innych organach państwa i instytucjach, w których wykonywałby funkcje orzecznicze. W związku z tym nie posiada jakiegokolwiek doświadczenia orzeczniczego, nie ukończył również aplikacji sędziowskiej, dzięki której mógłby poznać metodykę pracy sędziego. Z uwagi na stosunkowo młody wiek (niespełna 40 lat) i przebieg kariery zawodowej nie posiada odpowiedniego doświadczenia życiowego i orzeczniczego do zajmowania najwyższych stanowisk sędziowskich, w szczególności piastowania urzędu sędziego Sądu Najwyższego. Zdaniem Rady sędziami Sądu Najwyższego powinny zostawać osoby, które nie tylko wyróżniają się wiedzą teoretyczną, ale także odpowiednim doświadczeniem zawodowym i życiowym. Doświadczenia tego nie może zastąpić wykonywanie czynności asystenta sędziego Sądu Najwyższego, ponieważ zakres czynności sędziego tego Sądu jest nieporównywalny z obowiązkami asystenta. Rada podniosła również, że nie można stwierdzić jednoznacznie, czy kandydat posiadający wyłącznie takie doświadczenie zawodowe odnalazłby się na sali sądowej i w jaki sposób układałaby się jego współpraca z innymi sędziami w ramach wieloosobowych składów orzecznich. Zastrzeżenia Rady wzbudził fakt, że kandydat z dnia na dzień miałby przejść bezpośrednio ze stanowiska asystenta w Sądzie Najwyższym do pełnienia urzędu sędziego tego Sądu, co wiązałoby się z wykonywaniem funkcji orzecznich z sędziami, którym dotychczas podlegał służbowo. Ponadto podczas obrad plenarnych Rady 18 grudnia 2013 r. parlamentarzyści będący członkami Rady zwrócili uwagę na budzące zastrzeżenia zachowanie się kandydata podczas prezentowania projektów aktów prawnych w parlamencie, w związku z jego udziałem w procesie legislacyjnym, jak i zbyt teoretyczne podejście do omawianej problematyki prawnej.

Karol Weitz wniósł odwołanie od powyższej uchwały, które to odwołanie Sąd Najwyższy uwzględnił wyrokiem z 29 lipca 2014 r., stwierdzając, że nie ma kompetencji do merytorycznego rozpatrywania kwalifikacji kandydata na sędziego, zaś Karol Weitz spełnia formalnie jeden z wymogów, aby zostać sędzią Sądu Najwyższego, tj. ma co najmniej stopień doktora habilitowanego nauk prawnych.

W konsekwencji uchwałą nr 427/2014 z 5 listopada 2014 r. Krajowa Rada Sądownictwa postanowiła przedstawić Prezydentowi RP kandydaturę Karola Weitzta z wnioskiem o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej, powołując się na powyższy wyrok Sądu Najwyższego. Postanowieniem Prezydenta RP z 3 grudnia 2014 r. Karol Weitz został powołany do pełnienia urzędu sędziego Sądu Najwyższego.

**36.** Włodzimierz Wróbel w latach 1989-1994 był sekretarzem Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji ds. Reformy Prawa Karnego przy Ministrze Sprawiedliwości, a w latach 2004-2006 – powołanym przez ówczesnego Prezesa Rady Ministrów członkiem jednostki organizacyjnej rządu – Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego przy Ministrze Sprawiedliwości. Od 1 września 2004 r. był zatrudniony na stanowisku członka Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego (na część etatu).

W lipcu 2008 r. zgłosił się na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego. Ocena kwalifikacyjna kandydata (bardzo krótka), sporządzona przez SSN Tomasza Grzegorzczaka, sprowadzała się do przeglądu publikacji naukowych kandydata. Krajowa Rada Sądownictwa uchwałą nr nr 123/2008 z 13 maja 2008 r. postanowiła nie przedstawić jego kandydatury do pełnienia urzędu na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego Izby Karnej, skoro nie ma on doświadczenia zawodowego w pełnieniu urzędu sędziego, a był inny kandydat, który miał takie doświadczenie.

W kwietniu 2011 r. Włodzimierz Wróbel ponownie zgłosił się na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego, jako jeden z dwóch kandydatów na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego Izby Karnej (przy czym obwieszczenie w Monitorze Polskim dotyczyło dwóch miejsc do tej Izby). Ocena kwalifikacyjna kandydata została sporządzona ponownie przez SSN Tomasza Grzegorzczaka, a sprowadzała się w zasadzie do podtrzymania opinii z 2008 r. Decyzja Krajowej Rady Sądownictwa była tym razem pozytywna (uchwała nr 1814/2011) chociaż – poza brakiem kontrkandydata – nie zaszły żadne nowe okoliczności w stosunku do 2008 r. Uchwała nie zawierała przy tym żadnego uzasadnienia. Postanowieniem Prezydenta RP z 17 sierpnia 2011 r. Włodzimierz Wróbel został powołany do pełnienia urzędu sędziego Sądu Najwyższego.

**37.** Dawid Miąsik po ukończeniu studiów prawniczych został zatrudniony na stanowisku asystenta w Zakładzie Prawa Wspólnot Europejskich na Wydziale Prawa i Administracji UMCS, którego pracownikiem był także SSN Andrzej Wróbel. Od 1 stycznia 2005 r. był zatrudniony na stanowisku asystenta w Sądzie Najwyższym Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych jako specjalista z zakresu prawa europejskiego, został również członkiem Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego. Do maja 2011 r. był asystentem SSN Andrzeja Wróbla, który został wówczas sędzią Trybunału Konstytucyjnego.

W lipcu 2013 r. Dawid Miąsik zgłosił się na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego. Z oceny kwalifikacyjnej kandydata (bardzo krótkiej), sporządzonej przez SSN Halinę Kiryło, wynika m.in., że zajmował sporządzaniem analiz i materiałów głównie spraw z zakresu ochrony konkurencji, ochrony interesów konsumentów, regulacji komunikacji elektronicznej, regulacji energetyki i działalności samorządów zawodowych, jak również sporządzaniem projektów uzasadnień.

Uchwałą nr 21/2004 z 15 stycznia 2014 r. Krajowa Rada Sądownictwa postanowiła nie przedstawiać Prezydentowi RP z wnioskiem o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych kandydatury Dawida Miąsika. Stwierdzono m.in., że kandydat: nigdy nie wykonywał zawodu sędziego, nie pracował w innych organach państwa i instytucjach, w których wykonywałby funkcje orzecznicze, nie ukończył aplikacji sędziowskiej ani innych aplikacji prawniczych, nie posiada odpowiedniego wpisu na listę zawodowych pełnomocników, w związku z czym nie reprezentował stron przed sądami i innymi organami. Konkludując, Rada wywiodła, że sędzią Sądu Najwyższego powinny zostawać osoby, które nie tylko wyróżniają się wiedzą teoretyczną, ale także odpowiednim doświadczeniem zawodowym i życiowym, a doświadczenia tego nie może zastąpić wykonywanie czynności asystenta sędziego Sądu Najwyższego, ponieważ zakres czynności sędziego tego Sądu jest nieporównywalny z obowiązkami asystenta. Nie można też stwierdzić jednoznacznie czy kandydat odnalazłby się na sali sądowej i w jaki sposób układałaby się jego współpraca z innymi sędziami – w ramach wieloosobowych składów orzeczniczych.

Dawid Miąsik wniósł odwołanie od powyższej uchwały, które Sąd Najwyższy uwzględnił wyrokiem z 29 lipca 2014 r., twierdząc, że Sąd Najwyższy nie ma kompetencji do merytorycznego rozpatrywania kwalifikacji kandydata na sędziego, a Dawid Miąsik spełnia formalnie jeden z wymogów bycia sędzią Sądu Najwyższego. W konsekwencji uchwałą nr 428/2014 z 5 listopada 2014 r. Krajowa Rada Sądownictwa postanowiła przedstawić Prezydentowi RP kandydaturę Dawida Miąsika z wnioskiem o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, powołując się na powyższy wyrok Sądu Najwyższego. Przy czym podczas posiedzenia Zespołu członków Rady 3 listopada 2014 r. Dawid Miąsik przyznał, że zajmuje się dosyć wąską dziedziną prawa, a mianowicie prawem antymonopolowym i regulacyjnym. Postanowieniem Prezydenta RP z 3 grudnia 2014 r. został on powołany do pełnienia urzędu sędziego Sądu Najwyższego.

**38.** Przed 2018 r. konkursy na stanowiska sędziów w Sądzie Najwyższym były pozorne, gdyż zgłaszały się (poza nielicznymi wyjątkami) osoby wyłącznie „wskazane”, to jest uzgodnione w określonych gremiach środowiska sędziowskiego. Nikt inny nie miał w zasadzie możliwości skutecznego ubiegania się o urząd sędziego w tym Sądzie, ponieważ obowiązująca wówczas ustawa o Sądzie Najwyższym powierzała Zgromadzeniu Ogólnemu Sędziów Sądu Najwyższego prawo wskazania, którzy ze zgłaszających się w konkursie kandydatów będą podlegali ocenie Krajowej Rady Sądownictwa. Osoby, które zgłosiły swoje aplikacje w konkursie, a nie zostały zaaprobowane przez sędziów Sądu Najwyższego, nie miały możliwości ani poddania swoich osiągnięć ocenie Krajowej Rady Sądownictwa, ani odwołania się od decyzji sędziów Sądu Najwyższego. Zasady wówczas ukształtowane naruszały standard otwartego dostępu do służby publicznej, zasady państwa prawnego i państwa demokratycznego. Nawet jeżeli ówczesna Krajowa Rada Sądownictwa, której wniosek – w świetle Konstytucji RP – jest warunkiem powołania przez Prezydenta RP na urząd sędziego, oceniła, że kandydat nie nadawał się do pełnienia tego urzędu, jak to miało miejsce w przypadku Karola Weitzza i Dawida Miąsika, a więc próbowała być „niezależna”, to odwołanie przysługiwało wówczas do Sądu Najwyższego, a więc tego Sądu, którego sędziami mieli się stać kandydaci, i którzy już nie tylko dali aprobatę, ale

i wyrazili w sposób formalny swe zapatrywanie na temat startujących kandydatów. Pomijając nawet zatem, że nikt, kto nie został przez nich „zaproszony” do zgłoszenia swojej kandydatury na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego nie miał praktycznie możliwości zostać tym sędzią, to procedura odwoławcza była pozorna, o czym świadczą omawiane przykłady. Krajowa Rada Sądownictwa nie była zatem w stanie wypełniać swoich konstytucyjnych obowiązków w tym zakresie. *De facto* nie ona decydowała, kto był „właściwym” kandydatem do Sądu Najwyższego. Była organem pozornie wykonującym powierzone mu kompetencje.

Powyższe sytuacje (a dotyczą one przecież tylko sędziów wylosowanych do orzekania w niniejszej sprawie, nie były one jedyne, takich przykładów było wiele) świadczą o tym, że konkursy były nietransparentne i pozorne. Żaden z kandydatów, pracujących w Sądzie Najwyższym w chwili uczestnictwa w pozytywnie zakończonym konkursie, nie miał kontrkandydatów. Gdy raz taka sytuacja się zdarzyła, kandydat nie uzyskał pozytywnej rekomendacji Krajowej Rady Sądownictwa. Spełniali oni zatem tylko wymóg formalny, nie w postaci stażu orzeczniczego, ale uzyskania stopnia doktora habilitowanego nauk prawnych. Ich awans był zatem, jak to wskazują wielokrotnie w orzeczeniach wydawanych w składach z ich udziałem, „błyskawiczny”, chociaż – jak wynika z uchwał Krajowej Rady Sądownictwa – nie powinni zostać sędziami Sądu Najwyższego. Nie sposób przy tym nie zauważyć, że Dawid Miąsik zanim został sędzią Sądu Najwyższego i zaczął orzekać m.in. w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych, w ogóle nie miał styczności z tą dziedziną prawa, a miał wąsko wyspecjalizowane zainteresowania naukowe (co – jak wskazano – sam przyznał), nie stanowiło to jednak przeszkody, aby zostać sędzią w Izbie, która rozstrzyga tego typu kategorie spraw.

**39.** W 2018 r. odbył się pierwszy transparentny konkurs do Izby Cywilnej Sądu Najwyższego przed nowo powołaną Krajową Radą Sądownictwa, w którym na 7 stanowisk zgłosiły się aż 34 osoby (sędziowie sądów okręgowych i apelacyjnych w ramach tzw. naturalnych awansów, motywowanych chęcią rozwoju zawodowego w strukturze sądownictwa, przedstawiciele nauki, osoby wykonujące inne zawody prawnicze ze stopniami naukowymi). To była pierwsza w historii tego typu sytuacja. Ówczesny Prezes Sądu Najwyższego kierujący

pracami Izby Cywilnej SSN Dariusz Zawistowski gorąco zachęcał i wręcz namawiał wówczas prawników posiadających odpowiednie kompetencje do wzięcia udziału w tym konkursie. Twierdził publicznie, że: „*Nikt, kto zgłosi się do konkursu do Sądu Najwyższego, nie powinien obawiać się, że zostanie oceniony źle w środowisku. Dla każdego będzie oczywiste, że nie chodzi o kariery, ale troskę o sprawy ustrojowe.*” (<http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1169147,zawistowski-o-reformie-sadownictwa-i-zmianach-w-sn.html>). Obecnie słowa te – w świetle wypracowanych w uchwale z 2020 r. i kolejnych orzeczeniach „standardów” – brzmią wręcz groteskowo.

**40.** W przeciwieństwie do wskazanych powyżej osób (wylosowanych do składu orzekającego w niniejszej sprawie), jak i wielu innych, SSN Tomasz Szanciło przeszedł wszystkie szczeble sądownictwa – od aplikanta sędziowskiego etatowego, przez asesora sądowego, sędziego sądu rejonowego, sędziego sądu okręgowego i sędziego sądu apelacyjnego aż do sędziego Sądu Najwyższego. W momencie powołania na to ostatnie stanowisko posiadał 18-letni staż w sądownictwie, w tym ponad 15-letni staż orzeczniczy, orzekając od kilku lat w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, najpierw na podstawie delegacji Prezesa tego Sądu, potem delegacji ministerialnej, a ostatecznie jako sędzia tego Sądu. Jednocześnie równolegle pracował naukowo i uzyskał stopień naukowy doktora, a następnie doktora habilitowanego nauk prawnych. Oznacza to, że w 2018 r. spełniał ustawowe wymogi nie tylko związane ze stażem orzeczniczym, ale również mógł ubiegać się o ten urząd na podstawie formalnej przesłanki uzyskania stopnia doktora habilitowanego nauk prawnych.

W przeciwieństwie do wskazanych osób, które uzyskały nominacje do Sądu Najwyższego tylko w wyniku wzięcia udziału w jednym i do tego bezkonkurencyjnym postępowaniu przed Krajową Radą Sądownictwa, Tomasz Szanciło uzyskał pozytywne rekomendacje przed tym organem działającym w różnych okresach i składach – do: Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy, Sądu Okręgowego w Warszawie, Sądu Apelacyjnego w Warszawie i Sądu Najwyższego. O ile zatem SSN Karol Weitz, SSN Włodzimierz Wróbel i SSN Dawid Miąsik udział w jednej, pozornej i nietransparentnej procedurze, uzyskując od razu nominacje na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego, będąc asystentami sędziów,

przewodniczący wylosowanego składu, co do którego stawiają oni zarzut, jakoby nie spełniał wymogów niezależności i niezawisłości, spełniał wymogi znacznie bardziej wyśrubowane, biorąc udział w konkursach, w których startowało wielu kandydatów.

Na marginesie można podnieść, że w swoich orzeczeniach SSN Karol Weitz, SSN Włodzimierz Wróbel i SSN Dawid Miąsik nie wskazują konkretnie od kogo i na jakich zasadach taki sędzia, jak SSN Tomasz Szanciło, którego procedurę nominacyjną kwestionują, miałby być zależny. Trudno nawet wskazać kryteria, które by miały o tym świadczyć, niemniej bez jakiegokolwiek refleksji, w określonym celu, powołują się na orzeczenia, które by miały o tym świadczyć, a z których żadne takie okoliczności nie wynikają. Już samo to podejście pozostaje w sposób oczywisty sprzeczne ze standardem wynikającym z wykładni dokonywanej w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości UE i świadczy o braku bezstronności oraz o złej wierze osób ferujących takie oceny (z czego to by miało wynikać, nie sposób dociec).

**41.** Osoby, które nigdy wcześniej nie były sędziami, a zostały powołane na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego w opisanej procedurze, oceniają zatem niezależność i niezawisłość sędziów z niejednokrotnie kilkudziesięcioletnim stażem, spełniających wszystkie wymogi (chodzi zarówno o sędziów sądów powszechnych, jak i sędziów Sądu Najwyższego), którzy wzięli udział w postępowaniach nominacyjnych przed Krajową Radą Sądownictwa ukształtowaną ustawą z 2017 r. Przy czym nie sposób nie zauważyć, że przepisy ustawy korzystają z domniemania konstytucyjności, dopóki właściwy organ, tj. Trybunał Konstytucyjny nie stwierdzi ich niekonstytucyjności (zob. np. wyroki TK: z 12 stycznia 1999 r., P 2/98, OTK ZU nr 1/1999, poz. 2; z 15 grudnia 1999 r., P 6/99, OTK ZU nr 7/1999, poz. 164; z 12 września 2000 r., K 1/00, OTK ZU nr 6/2000, poz. 185; z 6 września 2005 r., K 46/04, OTK ZU nr 8/A/ 2005, poz. 89; z 12 grudnia 2005 r., SK 20/04, OTK ZU nr 11/A/2005, poz. 133; z 23 czerwca 2009 r., K 54/07, OTK ZU nr 6/A/ 2009, poz. 86; postanowienia TK: z 11 stycznia 2005 r., SK 60/03; z 4 października 2006 r., K 31/06, OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 135; z 30 października 2006 r., P 10/06, OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 128; z 28 lutego 2007 r., SK 78/06, OTK ZU 2/A/ 2007, poz. 21; z 18 listopada 2014 r., K 23/12; z 21 października 2015 r., P 32/12). Brak wyroku Trybunału Konstytucyjnego o niekonstytucyjności,

a w konsekwencji wzruszenie domniemania zgodności z Konstytucją RP przepisu ustawy, oznacza, że wszystkie organy publiczne, w tym także sądy, są obowiązane go stosować (nie mogą bowiem zastępować ustawodawcy, bowiem naruszałoby to fundamentalną zasadę trójpodziału władzy; zob. np. wyrok TK z 30 marca 2005 r., K 19/02). W świetle Konstytucji RP jest to jedyny organ do tego uprawniony i nie zmieniają tych zasad jakiegokolwiek publicystyczne wywody, nawet w judykatach, że „skoro nie ma Trybunału Konstytucyjnego”, to w zasadzie niemal każdy może to stwierdzić. Sąd nie może zastępować władzy ustawodawczej i rozstrzygać o obowiązaniu ustaw, które ma stosować.

**42.** W orzeczeniach Sądu Najwyższego wydawanych w składach, w których uczestniczą SSN Karol Weitz, SSN Włodzimierz Wróbel i SSN Dawid Miąsik, formułowane są kryteria, które – ich zdaniem – miałyby świadczyć o braku niezależności sędziów od władzy politycznej (wykonawczej), inne niż udział w postępowaniu nominacyjnym przed Krajową Radą Sądownictwa ukształtowaną ustawą z 2017 r. Są to w szczególności: przyjmowanie stanowisk z rąk Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego, co miałyby oznaczać „poparcie w pełnym zakresie wszelkich decyzji czy zmian, które następnie były jednoznacznie uznawane przez sądy międzynarodowe za naruszające gwarancje prawa do niezależnego sądu ustanowionego ustawą”; równoczesność (lub zbliżony czas) uruchomienia drogi awansowej z objęciem ważnego stanowiska w administracji sądowej w drodze arbitralnej decyzji Ministra Sprawiedliwości; nietypowość karier w strukturze sądownictwa powszechnego, czy też w Sądzie Najwyższym, o tyle, że awanse do sądów wyższych instancji lub na stanowiska funkcyjne miały bezprecedensowo szybki charakter; utajnienie obrad Krajowej Rady Sądownictwa w zakresie danej kandydatury; jednoznacznie negatywna opinia zgromadzenia ogólnego sędziów, porównanie osiągnięć zawodowych kandydata z doświadczeniem zawodowym i poparciem środowiska dla kontrkandydatów oraz to, czy kandydat w ogóle miał kontrkandydata do awansu, czy też był jedyną osobą, która wzięła udział w danym konkursie (zob. np. wyroki SN: z 18 stycznia 2024 r., III KK 356/23; z 8 lutego 2024 r., II KK 296/23; z 10 kwietnia 2024 r., II KK 351/23, w których składzie uczestniczył, w tym jako sędzia sprawozdawca, SSN SSN Włodzimierz Wróbel). Dodatkowo, jak twierdzi się w tych judykatach, sędziom,



którzy wzięli udział w postępowaniach nominacyjnych od 2018 r. ma „nie przysługiwać przymiot domniemania niezależności i niezawisłości”, co jest oczywiście *contra legem* stwierdzeniem, niemającym oparcia w jakichkolwiek przepisach prawa, wykreowanym na własne potrzeby sędziów nominowanych przed 2018 r. Przy czym „nie dotyczy to sędziów Sądu Najwyższego”, którzy wszyscy (*in gremio*), w każdej sprawie, mają – w świetle tego stanowiska – nie spełniać tego wymogu, bez możliwości jakiegokolwiek korekty.

**43.** Jak można rozumieć, powyższe „kryteria” nie dotyczą sędziów, którzy nie wzięli udziału w postępowaniach nominacyjnych przed Krajową Radą Sądownictwa ukształtowaną ustawą z 2017 r. Sędziami Sądu Najwyższego zostawali bowiem niejednokrotnie sędziowie, którzy byli prezesami sądów różnych szczebli, nie mieli kontrkandydatów w konkursach nominacyjnych, brali udział w komisjach egzaminacyjnych i zespołach powoływanych przez Ministra Sprawiedliwości, pełnili rozmaite funkcje np. w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości czy Komisji Kodyfikacyjnej. Wszystkie te organy lub instytucje są zależne od Ministra Sprawiedliwości lub Prezesa Rady Ministrów.

Zresztą po zmianie władzy politycznej (większości rządzącej) w Polsce w październiku 2023 r. nie wynika z orzeczeń sądów, w tym Sądu Najwyższego, aby takie zachowania, podejmowane przed 2015 r. i od grudnia 2023 r., dyskwalifikowały możliwość awansu, a sędziowie, w tym Sądu Najwyższego, biorąc udział we wskazanych organach zależnych od władzy wykonawczej. Następuje zmiana na stanowiskach funkcyjnych w sądach, Minister Sprawiedliwości powołał sędziów sądów dyscyplinarnych, sędziowie objęli stanowiska w Ministerstwie Sprawiedliwości, chociaż przed wyborami kwestionowali delegacje sędziów do Ministerstwa itd., a sędziowie, którzy aktywnie uczestniczą w życiu politycznym (np. w mediach społecznościowych, pisząc pisma protestacyjne do różnych organizacji itd.), w tym wylosowani do składu orzekającego w niniejszej sprawie, nie stwierdzili, aby tego typu zachowania miały wpływ na niezależność i niezawisłość sędziów.

Co więcej, jeżeli można mówić o niezwykle szybkich awansach w sądownictwie, to w szczególności odnosi się to do osób, które nigdy nie były sędziami ani nie wykonywały żadnego innego zawodu prawniczego, a wręcz

zajmowały się wąsko określonymi dziedzinami prawa niezwiązanymi merytorycznie z kategoriami spraw, w których orzekają obecnie, zaś zostały powołane na urząd sędziego Sądu Najwyższego i to w procedurze, która budzi poważne wątpliwości konstytucyjne i z punktu widzenia prawa unijnego.

**44.** Gdyby jednak przyjąć te czynniki jako mające wpływ na zależność od władzy wykonawczej, to nie sposób nie zauważyć chociażby tego, że SSN Karol Weitz był członkiem Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów i Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego (do momentu jej rozwiązania) w okresie, gdy otrzymał nominację do Sądu Najwyższego. Był, a dziś także jest osobą bezpośrednio podległą szefowi rządu, a zatem władzy wykonawczej. Co bowiem charakterystyczne, po wyborach, które odbyły się 15 października 2023 r., gdy wróciły do władzy partie polityczne rządzące przed 2015 r., SSN Karol Weitz został ponownie członkiem Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego [Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego - Ministerstwo Sprawiedliwości - Portal Gov.pl ([www.gov.pl](http://www.gov.pl))], w której skład wchodzi inni sędziowie Sądu Najwyższego, w tym osoba, która nigdy nie była sędzią, a awans do tego Sądu uzyskała przed 2018 r., pełniąc wcześniej funkcję w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, zależnego od Ministra Sprawiedliwości. Jako członek tej Komisji SSN Karol Weitz uzyskuje miesięcznie wynagrodzenie w kwocie 3 500 zł (§ 13 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 2002 r. w sprawie utworzenia, organizacji i trybu działania Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego; tekst jedn. Dz.U. z 2016 r. poz. 1741 ze zm.). Wystarczy tylko wskazać, że zgodnie z tym rozporządzeniem członka Komisji powołuje i odwołuje Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra Sprawiedliwości zgłoszony po zasięgnięciu opinii przewodniczącego Komisji.

Podobnie SSN Włodzimierz Wróbel był członkiem Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego przy Ministrze Sprawiedliwości przed 2015 r. (do momentu jej rozwiązania). Co charakterystyczne po zmianie władzy po wyborach z 15 października 2024 r. został przewodniczącym takiej Komisji [Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego - Ministerstwo Sprawiedliwości - Portal Gov.pl ([www.gov.pl](http://www.gov.pl))], w której skład wchodzi inni sędziowie Sądu Najwyższego, w tym osoba, która nigdy nie była sędzią, a awans do tego Sądu uzyskała przed 2018 r. i która stara się o nominację do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, biorąc udział

w upolitycznionej procedurze, przeprowadzanej przez polityków (co więcej, w wyniku przeprowadzonej selekcji została wybrana jako jedna z trzech kandydatów na to stanowisko; Są polscy kandydaci na sędziego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka - rp.pl), czy były Prezes Sądu Okręgowego w Poznaniu. Jako przewodniczący tej Komisji SSN Włodzimierz Wróbel uzyskuje miesięcznie wynagrodzenie w kwocie 10 000 zł (§ 14a ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 grudnia 2003 r. w sprawie utworzenia, organizacji i trybu działania Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego; Dz.U. nr 232, poz. 2319 ze zm.). Wystarczy tylko wskazać, że zgodnie z tym rozporządzeniem przewodniczącego Komisji powołuje i odwołuje Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra Sprawiedliwości.

Widać wyraźnie, że osoby, które nigdy nie były sędziami, zostały bardzo szybko sędziami Sądu Najwyższego przed 2015 r., biorąc udział w pozornej i nietransparentnej procedurze nominacyjnej, nie mając kontrkandydatów, która to procedura była w całości tajna (aktualnie posiedzenia Krajowej Rady Sądownictwa są transmitowane i, co jest kuriozalne, osoby powołane na stanowiska sędziów przed 2018 r. powołują się na „utajnienie obrad” jako jeden z czynników świadczących o jakiejś zależności sędziów). Powyższe przypadki nie są jedynymi, np. w 2016 r. sędzią Sądu Najwyższego Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, nie będąc wcześniej sędzią sądów powszechnych, został w wieku 63 lat (a więc na niedługo przed przejściem na emeryturę na zasadach ogólnych lub przejściem w stan spoczynku dla sędziego) dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu [...], któremu w tym roku skończyła się kadencja, a był pracownikiem tej samej Katedry, co ówczesna Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego. Można zatem powiedzieć, że ich kariery zdecydowanie przyśpieszyły w określonych uwarunkowaniach środowiskowo-politycznych. Zostały powołane przed zmianą przepisów ustawą z 2017 r., a po odzyskaniu władzy przez określony obóz polityczny są z nim powiązane, także w sposób merkantylny. Oceniają jednak osoby, które staż sędziowski mają znacznie dłuższy niż one mieć będą w momencie zakończenia służby sędziowskiej. Jednak to wobec nich materializują się wszystkie ww. „kryteria”.

**45.** Nie można też pominąć, że po zmianie władzy w Polsce w wyniku

wyborów z 15 października 2023 r. niezwykle wzrosła aktywność niektórych sędziów Sądu Najwyższego, w tym wylosowanych w niniejszej sprawie, w zakresie przeprowadzania przez nich badania „prawidłowości powołania” sędziów sądów powszechnych, chociaż strony postępowań przed Sądem Najwyższym nie wnoszą praktycznie o przeprowadzenie takiego „badania” (jest to promil przypadków, o czym będzie mowa poniżej). Jest to działanie, które ma oczywisty związek z aktualną sytuacją polityczną w kraju i ma – w ocenie Sądu Najwyższego – służyć wymuszeniu na władzy ustawodawczej i wykonawczej podjęcie działań zmierzających do odsunięcia od orzekania i tzw. weryfikacji (w tym niekonstytucyjnego usunięcia z urzędu pod pretekstem rzekomego braku niezależności) sędziów powołanych od 2018 r. Z sędziów wylosowanych do składu orzekającego w niniejszej sprawie szczególną aktywność w tej mierze wykazuje SSN Włodzimierz Wróbel (zob. np. wyroki powołane w punkcie 42). Przez długi czas od daty uchwały z 2020 r. na tym polu byli bierni.

Tymczasem testowany sędzia jest w takiej sytuacji pozbawiony przysługującego mu – na podstawie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i art. 6 ust. 1 EKPC – prawa do właściwego rzeczowo i miejscowo sądu ustanowionego na podstawie ustawy, jak również prawa do skutecznego środka odwoławczego. Nie znajduje to oparcia w ustawie – czego nie można pogodzić z brzmieniem art. 7 w zw. z art. 87 Konstytucji RP – nadto ma charakter inkwizycyjny oraz obarczona jest wadą tożsamą z bezwzględną podstawą odwoławczą z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Osoba, która nigdy nie była sędzią, nie ma jednak najmniejszego problemu ze stawianiem niczym nieuzasadnionych i nieskonkretyzowanych tez o zależności i zawisłości sędziów ze stażem orzeczniczym najczęściej znacznie dłuższym niż jego.

**46.** Reasumując, w świetle powyższych faktów powstają uzasadnione wątpliwości, czy skład Sądu Najwyższego ukształtowany z udziałem takich osób jest sądem niezależnym w rozumieniu powołanych przepisów prawa unijnego, mając na uwadze, że chodzi tu o wniosek z art. 29 § 5 uSN. Te osoby pozostają wprost zainteresowane w stwierdzeniu rzekomej wadliwości powołań sędziowskich dokonanych na podstawie przepisów obowiązujących od 2018 r. Jest tak, ponieważ stwierdzenie zgodności z normami hierarchicznie wyższej rangi tych ostatnich

proceedy do powstania co najmniej uzasadnionych wątpliwości co do tego, że procedury nominacyjne do Sądu Najwyższego prowadzone przed 2018 r. były realizowane w trybie i na zasadach wprost sprzecznych ze standardami konstytucyjnymi. Tym samym w istocie ocena pierwszego modelu (obowiązującego od 2018 r.) stanowi ocenę poprzedniego (istniejącego do końca 2017 r.), to zaś prowadzi do konkluzji, że osoba biorąca udział w ocenie rzekomej nieprawidłowości (wadliwości) modelu obowiązującego od 2018 r. w istocie orzeka o własnym statusie, co – jak się czasem podnosi – może budzić co najmniej istotne wątpliwości co do zgodności takiego rozstrzygnięcia z zasadą *nemo iudex in causa sua*.

W tym kontekście należy wskazać, że procedura przed Krajową Radą Sądownictwa przed 2018 r. była wielokrotnie kwestionowana w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. począwszy od 2007 r. (zob. w szczególności wyroki: z 29 listopada 2007 r., SK 43/06, OTK ZU nr 10/A/2007, poz. 130; z 27 maja 2008 r., SK 57/06, OTK ZU nr 4/A/2008, poz. 63; z 19 listopada 2009 r., K 62/07, OTK ZU nr 10/A/2009, poz. 149; z 20 czerwca 2017 r., K 5/17, OTK ZU poz. 48/A/2017). Ponadto sprzeczny z art. 60, 179 oraz art. 187 Konstytucji RP był art. 24 § 6 nieobowiązującej już ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. nr 240, poz. 2052 ze zm.), ustanawiający wymóg uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego do przedstawienia Prezydentowi RP przez Krajową Radę Sądownictwa kandydata na urząd sędziego Sądu Najwyższego, konsekwencją czego było właśnie branie udziału w konkursach wyłącznie przez „rekomendowane” osoby, a konkursy były fikcją. Podobne rozwiązanie istniało także później, w tym ograniczające możliwość ubiegania się o urząd sędziego Sądu Najwyższego, aż do czasu wejścia w życie ustawy z 2017 r. Również z tego powodu tryb nominacyjny wobec przynajmniej części osób powołanych następnie na urząd sędziego Sądu Najwyższego przed 2018 r. był oczywiście wadliwy. Oznacza to, że osoby nominowane w tak ukształtowanej procedurze są zainteresowane skutkiem rozstrzygnięcia o rzekomej wadliwości rozwiązań zmieniających te, które były podstawą ich nominacji.

**W przedmiocie drugiego pytania prejudycjalnego:**

**47.** W odniesieniu do drugiego pytania aktualne pozostają powyższe wywody dotyczące SSN Tomasza Szanciło, który został wylosowany jako przewodniczący i sędzia sprawozdawca w niniejszej sprawie. Jak można rozumieć, w świetle poglądu prezentowanego przez część sędziów Sądu Najwyższego, taki sędzia miałby być zawisły i od kogoś zależny (aczkolwiek do tej pory nikt nie wskazał od kogo i jaki sposób), chociaż spełniał on wszelkie kryteria wymagane do powołania na urząd sędziego Sądu Najwyższego, w szczególności przeszedł wszystkie szczeble sądownictwa, a nadto uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych (tego rodzaju kompetencje można odnieść do niewielkiej liczby sędziów Sądu Najwyższego). Uzyskał również pozytywne wnioski Krajowej Rady Sądownictwa podejmującej swe czynności w różnych okresach i składach, o czym już była mowa powyżej. Powstaje również pytanie, w jaki sposób sędzia z ponad 15-letnim stażem orzeczniczym, który uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych, miałby stać się zależny i zawisły w ciągu krótkiego czasu (kilkunastu sekund) – odbioru z rąk Prezydenta RP postanowienia o powołaniu na urząd sędziego (w tym przypadku Sądu Najwyższego), gdy tuż przed tym momentem takiego zarzutu nikt by w stosunku do niego nie sformułował.

**48.** Nie sposób jednak nie zauważyć, że w wyniku wyborów, które odbyły się 15 października 2023 r., doszło do zmiany władzy w Polsce. Władzę przejęły formacje (partie) polityczne, które celowo nie wzięły udziału (niezależnie od przyczyny) w powołaniu tzw. sędziowskiej części składu Krajowej Rady Sądownictwa. Co więcej, Komisja Europejska zdecydowała 29 maja 2024 r. o zakończeniu procedury z art. 7 Traktatu o UE wobec Polski. Wniosek o rozpoczęcie procedury trafił do Rady Unii Europejskiej w 2017 r. [Zakończenie procedury z art. 7 Traktatu o UE wobec Polski - Ministerstwo Sprawiedliwości - Portal Gov.pl ([www.gov.pl](http://www.gov.pl))].

**49.** Jeżeli zatem sędzia został powołany na urząd sędziego Sądu Najwyższego Izby Cywilnej w wyniku wskazania przez Krajową Radę Sądownictwa, w stosunku do której zostały sformułowane zarzuty dotyczące zależności (określane mianem „wątpliwości” o charakterze trwałym z racji tego, że uznaje się je za rzekomo nieusuwalne na tym szczeblu sądownictwa) od władzy wykonawczej w okresie poprzednich dwóch kadencji Sejmu, powstaje pytanie, czy nadal mogą

istnieć w przekonaniu jednostek uzasadnione i poważne wątpliwości co do niezawisłości i bezstronności takiego sędziego. Tym bardziej, że w stosunku do tego sędziego nikt takiego zarzutu wprost i bezpośrednio nie postawił – ani strony postępowań, ani żaden sąd. Zarówno w uchwale z 2020 r., jak i wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 3 lutego 2022 r. (skarga nr 1469/20, Advance Pharma sp. z o.o. p-ko Polsce, ECLI:CE:ECHR:2022:0203JUD000146920), w którym uznano, że skład sądu w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego rozpoznający sprawę skarżącą, nie był „sądem ustanowionym ustawą”, pojawiły się wyłącznie ogólne sformułowania dotyczące systemu powoływania sędziów w Polsce, przy czym nie wskazano, od kogo taki sędzia miałby być zależny i w czym to by się miało przejawiać. Nie podano i nie stwierdzono formalnie również żadnych przypadków tego rodzaju zachowań. Przy czym nie można pominąć, że w wyroku tego Trybunału dokonano interpretacji z powołaniem się na niewiążące opinie innych podmiotów i instytucji oraz oczywiście i rażąco sprzeczną z Konstytucją RP uchwałę z 2020 r., dochodząc do wniosku o rzekomej wadliwości procedur nominacyjnych na urząd sędziego na podstawie przepisów obowiązujących od 2018 r.

**50.** Warto przy tym nadmienić – w kontekście art. 19 ust. 1 akapit 2 Traktatu o UE w związku z art. 47 ust. 1 KPP UE – o środkach procesowych, a więc przyznaniu stronom w prawie krajowym uprawnienia polegającego na możliwości: a) żądania weryfikacji wpływu ogółu okoliczności towarzyszących procedurze nominacyjnej i zachowania sędziego po powołaniu na jego bezstronność i niezawisłość w ramach tzw. testu bezstronności; b) złożenia wniosku o wyłączenie sędziego.

**51.** Pomimo zasady spójności i jednolitości prawa Unii Sądowi Najwyższemu nie są znane przypadki, aby poza Polską w systemach prawnych innych państw członkowskich Unii Europejskiej wprowadzono jakiegokolwiek nowe rozwiązania natury procesowej lub ustrojowej, które dostosowywałyby przepisy krajowe do wymagań wynikających z powyższego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE. W ocenie Sądu Najwyższego art. 49 § 1 k.p.c. i art. 29 uSN mają służyć uzgodnieniu standardu prawa polskiego w zakresie dopuszczalności weryfikacji niezawisłości i bezstronności sędziego z wnioskami wynikającymi m.in.

z powyższych wyroków Trybunału Sprawiedliwości UE. Mają one także wprowadzić drogę sądowej weryfikacji kryterium „sądu ustanowionego ustawą” w rozumieniu art. 6 EKPC.

**52.** Istniejące środki procesowe są wystarczające dla ustalenia tego, czy skład sądu jest właściwy, tym bardziej, że pomimo ich nagłośnienia, a wręcz niekiedy medialnego nawoływania do korzystania z nich, ich liczba jest bardzo niewielka, co oznacza, że strony postępowania bardzo rzadko kwestionują bezstronność i niezawisłość sędziów Sądu Najwyższego, w tym również powołanych od 2018 r. W sprawach cywilnych (w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego) wnioski o wyłączenie sędziego oraz o przeprowadzenie testu rocznie składane są w nieco ponad 100 sprawach. Mając na uwadze wpływ spraw do Izby Cywilnej Sądu Najwyższego na poziomie 5 000 – 7 000 rocznie, jest to w zasadzie margines. Przy czym SSN Tomasz Szanciło dotyczyło (przez ponad 5,5 roku) łącznie kilka wniosków, opartych tylko na kwestiach związanych z procedurą powołania do Sądu Najwyższego (dodatkowo w dwóch wnioskach pojawił się aspekt związany z odmiennym orzecznictwem składów sądowych z udziałem SSN Tomasz Szanciło w pewnej kategorii spraw niż dotychczas prezentowane w Sądzie Najwyższym).

**53.** Przewidziane środki są wystarczające dla realizacji prawa strony do właściwego ukształtowania sądu, o ile – oczywiście – są należycie stosowane przez nie, jak i przez Sąd Najwyższy. *Lege non distinguente* należy uznać, że chodzi zarówno o dopuszczalność formułowania odpowiednich zarzutów przez stronę lub uczestnika postępowania (obwinionego, oskarżonego), a także o orzekanie przez Sąd Najwyższy, względnie inny sąd, o sędzim Sądu Najwyższego oraz podważanie wydanych przez Sąd Najwyższy z udziałem sędziego orzeczeń z uwagi na różnorodne okoliczności. Założenie racjonalnego ustawodawcy oraz zasada legalizmu (art. 7 Konstytucji RP), jak również zasady unijne nakazują, aby ocena nie polegała na „podważaniu” orzeczenia lub „kwestionowaniu” statusu sędziego i aby odbywało się to w trybie i na zasadach przewidzianych w odrębnych przepisach (za takie należy obecnie uznać art. 49 k.p.c. i art. 29 § 5 i n. uSN). Praktyka orzecznicza ostatnich lat wskazuje jednak na odmienną tendencję, a mianowicie, że przepisy Konstytucji RP, ustaw krajowych i prawa unijnego



stanowią niejednokrotnie jedynie pretekst do formułowania ocen i podejmowania przez składy orzekające (złożone z sędziów powołanych do Sądu Najwyższego przed 2018 r.) czynności orzeczniczych, które nie znajdują żadnej podstawy normatywnej w przepisach. Przykładem tego jest praktyka orzecznicza niektórych składów Sądu Najwyższego, że powołanie się wyłącznie na okoliczności powołania uzasadnia traktowanie wniosku jako wniosku o wyłączenie sędziego (zob. np. postanowienie SN z 17 listopada 2022 r., III CB 4/22), mimo że taki zabieg interpretacyjny jest wprost sprzeczny zarówno z powołanymi przepisami prawa, jak i orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego (zob. np. wyroki: z 4 marca 2020 r., P 22/19, OTK-A 2020, poz. 31; z 2 czerwca 2020 r., P 13/19, OTK-A 2020, poz. 45; z 23 lutego 2022 r., P 10/19, OTK-A 2022, poz. 14; z 12 lipca 2022 r., SK 13/20, OTK-A 2022, poz. 54). Nie ma również żadnego oparcia w przepisach prawa unijnego.

**54.** Powyższe miałyby wynikać z niemożności praktycznego zastosowania art. 29 § 5 uSN. Przykładowo, w postanowieniu z 15 listopada 2022 r., III CB 5/22, Sąd Najwyższy wskazał, że „wady testu niezawisłości i bezstronności sędziego mają charakter systemowy i są tak poważne, iż praktycznie uniemożliwiają jego wykorzystanie jako efektywnego środka prawnego, pozwalającego na wystarczające zagwarantowanie stronie prawa do rozpatrzenia sprawy przez niezawisły i bezstronny sąd. Sprawiają, że środek ten ma w istocie charakter iluzoryczny, a rezygnacja z jego zastosowania – albo niedopełnienie wymagań formalnych osłabiających w praktyce jego efektywność – nie powinna być postrzegana jako wyraz braku staranności strony w zakresie realizacji obowiązku podejmowania działań zmierzających do obrony jej praw.”.

Natomiast w postanowieniu z 27 lutego 2023 r., II KB 10/22, Sąd Najwyższy stwierdził, że konstrukcja testu przewidziana w ustawie o Sądzie Najwyższym trafnie jest określana jako procedura zmierzająca do uniemożliwienia stosowania art. 6 ust. 1 EKPC, tak jak ją interpretował ETPC w orzeczeniach w sprawach przeciwko Polsce (Reczkowicz, Dolińska-Ficek i Ozimek oraz Advance Pharma sp. z o.o.), opierając się przy tym na wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Guðmundur Andri Ástráðsson przeciwko Islandii (wyrok z 1 grudnia 2020 r., skarga nr 26374). W tym wyroku stwierdzono

bowiem, że pojęcie „ustanowienie ustawą” obejmuje także proces powoływania sędziów (§ 228), ale organ sądowy, który nie spełnia wymogów niezawisłości – zwłaszcza w stosunku do władzy wykonawczej – oraz bezstronności, nie może być określony jako „sąd” dla celów art. 6 ust. 1 EKPC. Z tego powodu przy ocenie, czy sąd spełnia konieczny wymóg niezawisłości i bezstronności, Trybunał w Strasburgu stwierdził, iż należy brać pod uwagę – zważywszy ten sam cel – także sposób powołania jego członków (wymóg bezstronności i niezawisłości jest kluczowy dla wymagania istnienia sądu ustanowionego ustawą – § 232-234), co pozwoliło na łączne rozważania treści prawa do „sądu ustanowionego ustawą. W wyroku z 1 grudnia 2020 r. przyjęto i opisano trzystopniowy test, który ma mieć zastosowanie w każdej sprawie, gdy pojawi się wątpliwość co do prawidłowego powołania orzekającego w niej sędziego. Nie ma obecnie potrzeby szczegółowego omawiania tego testu, wystarczy podkreślić, że wszystkie jego elementy mają zastosowanie wówczas, gdy stwierdzone zostanie naruszenie prawa krajowego w procesie powołania sędziego (dalej bowiem bada się jego charakter – etap drugi oraz czy naruszenie prawa krajowego o określonym charakterze zostało ustalone i naprawione przez sądy krajowe – etap trzeci). Elementy tego testu dotyczą rzecz jasna niezawisłości i bezstronności rozumianej w aspekcie obiektywnym, a nie subiektywnym.”.

**55.** Tymczasem o tym, że ten środek funkcjonuje, a w istocie chodzi o inną kwestię, świadczą chociażby orzeczenia Sądu Najwyższego wydane np. w sprawach: II KB 10/22 (postanowienie z 27 lutego 2023 r. – wyłączenie sędziego), czy III CB 6/23 (postanowienie z 13 kwietnia 2023 r. – wyłączenie sędziego). W tych sprawach składy Sądu Najwyższego zostały uformowane z sędziów powołanych do tego Sądu przed 2018 r. (bez sędziów powołanych od 2018 r.). Innymi słowy, jeżeli tylko sędziowie ci orzekają „we własnym gronie”, akceptowanym przez siebie orzecznictwo, wówczas nie dostrzegają żadnych przeszkód, by zastosować przepisy ustawy, wyłączając innego sędziego Sądu Najwyższego (powołanego zgodnie z ustawą z 2017 r.), powołując się – jak była mowa – na wady procedury nominacyjnej oraz fakt nieodstąpienia przez tego sędziego od orzekania z uwagi na owe rzekome wady. Tymczasem formuła zastosowana w art. 29 § 5 uSN wskazuje, że powinna być weryfikowana nie tylko ta

okoliczność (powołania), lecz również to, czy w okolicznościach rozpoznawanej sprawy okoliczności powołania i postępowanie sędziego po powołaniu mogą doprowadzić do naruszenia standardu niezawisłości lub bezstronności, mającego wpływ na wynik sprawy z uwzględnieniem okoliczności dotyczących uprawnionego oraz charakteru sprawy.

Innymi słowy narzędzie to używane jest nie zawsze do celu, któremu z założenia ustawowego ma służyć, a o kierunku (losach) tego postępowania wypadkowego decyduje każdorazowo splot okoliczności, w którym role determinujące odgrywają przede wszystkim kwestie personalne, a więc skład osobowy sądu oraz sędzia, wobec którego tego typu wniosek został złożony.

**56.** Reasumując, prawo krajowe przewiduje środki służące weryfikacji bezstronności i niezawisłości sędziów Sądu Najwyższego. Ich prawidłowe stosowanie pozwala osiągnąć właściwy efekt, którym powinno być ustalenie, czy doszło do zachowania omawianych standardów w konkretnej sprawie. Jeżeli strona właściwie korzysta z wniosku o wyłączenie sędziego lub tzw. testu bezstronności, a sąd je rozpoznający stosuje (również właściwie) przepisy prawa, sąd zostaje ukształtowany we właściwy sposób.

**57.** Dodatkowo należy wskazać, o czym była mowa, że strony postępowania (szczególnie cywilnego) nie korzystają zarówno z wniosku o wyłączenie sędziego, jak również testu bezstronności zbyt często, a wręcz – z perspektywy ogółu spraw wpływających do Sądu Najwyższego – sporadycznie. Powstaje zatem pytanie, czy jeżeli strona nie korzysta z przyznanych jej uprawnień procesowych, nie kwestionując składu sądu w konkretnej sprawie, można w ogóle mówić o ukształtowaniu sądu niezgodnie z prawem krajowym i prawem unijnym. Skoro w odniesieniu do perspektywy samej strony ocena odnosić się ma do sfery niezawisłości zewnętrznej, a więc odbioru odczucia nie sędziego, ale osób trzecich, w szczególności stron postępowania, to w sytuacji, gdy strony nie kwestionują niezawisłości i bezstronności sędziego w sprawie, nie sposób uznać, aby można było w ogóle mówić o sądzie niespełniającym wymogów prawa krajowego i unijnego. Jedynie bowiem ów element zewnętrznej niezawisłości może decydować o tym, że sędzia, z uwzględnieniem zarówno tego, w jaki sposób

przebiegała jego procedura nominacyjna, jak i jego zachowania po powołaniu, mógłby podlegać weryfikacji w zakresie spełnienia kryterium niezależnego sądu w konkretnej sprawie bez poważania jego statusu konstytucyjnego jako takiego.

**58.** Uznanie istnienia „zależności” od czynników lub osób uczestniczących w procedurze nominacyjnej sędziego w ogólności – jako przesądzających o braku jego niezawisłości (z wyłączeniem traktowanej jako osobna przesłanka bezstronności) – oznaczałoby, że taki sędzia traci zdolność pełnienia urzędu w ogóle, tj. bez związku z okolicznościami konkretnej, rozpoznawanej sprawy. Tymczasem ewentualne okoliczności powołania mogą prowadzić bądź do oceny zachowania samego kandydata na sędziego, bądź członków organów biorących udział w procedurze nominacyjnej (na których decyzje kandydat nie ma wpływu, a które są dokonywane w określonej procedurze, przewidzianej prawem), które nie mogą być oceniane w kategorii braku niezawisłości we wskazanym, ogólnym ujęciu. Jeżeli zaś określone okoliczności skonkretyzowane w procesie nominacyjnym uzasadniałyby wyłączenie sędziego, to powinno to nastąpić na mocy ogólnych zasad przewidzianych w zwykłym trybie wyłączenia, np. wówczas, gdy sędzia ma rozpoznawać sprawę z udziałem członka Krajowej Rady Sądownictwa wyrażającego swoje oceny na jego temat w procedurze powołania, a nawet osoby pełniącej w tym czasie urząd Prezydenta RP, zaś każdorazowo ocena bezstronności powinna być dokonywana indywidualnie.

**59.** W odniesieniu do rzekomej „wadliwości” powołań sędziowskich, powołując się na standard prawa Unii Europejskiej oraz wynikający z art. 6 EKPC (prawo do sądu), zupełnie pomijana jest ocena tego, czy w konkretnych okolicznościach ma miejsce zależność sędziego, względnie sądu od władzy ustawodawczej lub wykonawczej z powodu sposobu (okoliczności) powołania sędziego, a co za tym idzie, na czym owa zależność miałaby polegać, bądź istnieją wątpliwości co do bezstronności z uwagi na to, że po powołaniu sędzia podlega presji względnie otrzymuje zalecenia podczas wykonywania swoich obowiązków (wyrok TSUE z 19 listopada 2019 r., C-585/18, C-624/18 i C-625/18,). W odniesieniu do sędziów Sądu Najwyższego oznacza to również, że brak indywidualnej weryfikacji powyższych kryteriów należy uznać za świadome i rażące naruszenie powyższego standardu prawa Unii, który miał być przy jej podjęciu

urzeczywistniony.

**60.** W wyrokach z 2 czerwca 2020 r., P 13/19, z 20 kwietnia 2020 r., U 2/20, z 14 lipca 2021 r. P 7/20, oraz postanowieniu z 21 kwietnia 2020 r., Kpt 1/20, Trybunał Konstytucyjny wskazał, że w systemie polskiego prawa sędzią jest osoba, która odebrała akt nominacyjny od Prezydenta RP, zaś podstawy odsunięcia sędziego od orzekania muszą wynikać z Konstytucji RP i opartego na niej ustawodawstwa. Prerogatywa Prezydenta RP nie podlega kontroli władzy sądowniczej. Trybunał Konstytucyjny uznał, że powoływanie sędziów ma charakter kompetencji zakotwiczonej bezpośrednio w art. 179 Konstytucji RP, dla którego interpretacji istotne znaczenie ma kwalifikacja jej jako prerogatywy, oraz w art. 126 ust. 1 Konstytucji RP w zakresie, w jakim stanowi, że Prezydent RP jest najwyższym przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej (wyrok TK z 24 października 2017 r., K 3/17, OTK-A 2017, poz. 68).

**61.** Zgodnie z art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP powoływanie sędziów jest wyłączną i niewzruszalną prerogatywą Prezydenta RP, co Trybunał Konstytucyjny wyczerpująco uzasadnił w wyrokach z 5 czerwca 2012 r. (K 18/09, OTK-A 2012, nr 6, poz. 63), i z 20 kwietnia 2020 r., U 2/20, oraz postanowieniach z 23 czerwca 2008 r., Kpt 1/08, i z 21 kwietnia 2020 r., Kpt 1/20. Jak podkreślił Sąd Najwyższy, nieuprawnione jest kwestionowanie samego *votum* sędziowskiego w całości lub w części, które stanowi nieodłączny element wykonywania władzy sędziowskiej (postanowienie SN z 3 czerwca 2020 r., I NWW 16/20; zob. także postanowienia SN: z 22 kwietnia 2021 r., I NWW 16/21; z 27 maja 2021 r., I NWW 41/21). Generalnie, wykluczenie sędziego od orzekania oznaczałoby *de facto* – wbrew ustawie, a co ważniejsze wbrew Konstytucji RP i prawu unijnemu – „zawieszenie” takiego sędziego w pełnieniu urzędu. Analogiczne stanowisko prezentuje Trybunał Konstytucyjny w odniesieniu do całkowitego „wykluczenia” inwestytury poprzez akt podustawowy (uchwałę Sądu Najwyższego), który prowadzi do wykreowania swoistej instytucji sędziego w stanie spoczynku *ab initio* (tak w wyroku w sprawie U 2/20; też wyrok TK z 11 września 2017 r., K 10/17, OTK-A 2017, poz. 64). Wykonywanie prerogatyw, a zatem także tych w zakresie powoływania sędziów, nie wymaga uzasadnienia podjętych przez Prezydenta RP decyzji personalnych, co wynika także z bogatego orzecznictwa Naczelnego Sądu

Administracyjnego. W orzecznictwie tym przyjmuje się, że akt urzędowy Prezydenta RP, o którym mowa w art. 144 ust. 3 pkt 17 ustawy zasadniczej, jest prerogatywą rozumianą jako uprawnienia osobiste, będące wyrazem autonomicznej i dyskrejonalnej sfery działania głowy państwa. Atrybuty te, w szczególności dyskrejonalność decyzyjna, na którą nie może mieć wpływu żaden inny organ władzy publicznej, w tym żaden sąd, jest przy tym wyraźnie eksponowana (zob. np. uchwałę NSA z 9 listopada 1998 r., OPS 4/98; postanowienie NSA z 27 lutego 2023 r., II BSK 1520/22; zob. też wyrok TK z 5 czerwca 2012 r., K 18/09 i przywołaną tam literaturę; wyrok SN z 10 czerwca 2009 r., III KRS 9/08).

**62.** W świetle art. 179 Konstytucji RP wniosek KRS stanowi „znaczące zawężenie swobody działania Prezydenta (...)”, który nie może powołać dowolnej osoby spełniającej wymagania stawiane kandydatom na sędziów, lecz „wyłącznie osobę, której kandydatura została rozpatrzona i wskazana przez KRS” (wyrok TK z 5 czerwca 2012 r., K 18/09, OTK-A 2012, nr 6, poz. 63). Konstytucja RP uzależnia wykonanie prerogatywy przez Prezydenta RP od przedstawienia przez Krajową Radę Sądownictwa stosownego wniosku, przy czym dopiero akt powołania kształtuje status sędziego. Konstytucja RP nie przesądza jednak wprost o etapach poprzedzających złożenie wniosku ani też nie determinuje kwalifikacji, jakie winien spełniać kandydat na sędziego (wyrok TK z 8 maja 2012 r., K 7/10, OTK-A 2012, nr 5, poz. 48). Kompetencje Prezydenta RP mają charakter samodzielny, wykonuje je we własnym imieniu, na własny rachunek i na własną odpowiedzialność (zob. P. Sarnecki, *Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz do przepisów*, Kraków 2000, s. 53; wyrok TK z 12 lipca 2022 r., SK 13/20).

**63.** W polskim prawie ugruntowane i niepodważalne jest stanowisko, że powołanie sędziego – jako prerogatywa Prezydenta RP – nie podlega kontroli ze strony jakiegokolwiek organu, w tym sądów (zob. np. wyroki TK: z 27 maja 2008 r., OTK-A 2008, nr 4, poz. 63; 5 czerwca 2012 r., K 18/09; z 26 czerwca 2019 r., K 8/17, OTK-A 2019, poz. 34; z 4 marca 2020 r., P 22/19, OTK-A 2020, poz. 31; z 2 czerwca 2020 r., P 13/19; z 23 lutego 2022 r., P 10/19; postanowienie TK z 29 listopada 2010 r., SK 16/08, OTK-A 2010, nr 9, poz. 123; wyrok NSA z 4 listopada 2021 r., III FSK 4104/21; zob. też uchwałę NSA z 9 listopada 1998 r., OPS 4/98, ONSA 1999, nr 1, poz. 6; postanowienia NSA: z 9 października 2012 r., I OSK

1872/12, I OSK 1873/12; I OSK 1874/12; I OSK 1875/12, I OSK 1882/12, I OSK 1883/12; I OSK 1890/12, I OSK 1891/12; z 16 października 2012 r., I OSK 1870/12, I OSK 1871/12, I OSK 1878/12, I OSK 1879/12, I OSK 1880/12, I OSK 1881/12, I OSK 1885/12, I OSK 1886/12, I OSK 1887/12, I OSK 1888/12; z 17 października 2012 r., I OSK 1876/12, I OSK 1877/12, I OSK 1889/12; z 20 marca 2013 r., I OSK 3129/12; z 7 grudnia 2017 r., I OSK 857/17; zob. również postanowienia NSA: z 19 kwietnia 2019 r., II GZ 51/19 i II GZ 60/19; z 23 lutego 2023 r., II GSK 1519/22; z 27 lutego 2023 r., II GSK 1519/22; II GSK 1363/22). Postanowienie Prezydenta RP o powołaniu do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego nie jest aktem administracyjnym i nie podlega kognicji sądu administracyjnego, a samo powołanie nie jest sprawą administracyjną (zob. np. postanowienie NSA z 7 grudnia 2017 r., I OSK 858/17). Nie istnieje żadna procedura prawna umożliwiająca dokonywanie oceny ważności ani prawidłowości czy skutków wykonania tej kompetencji przez Prezydenta RP. Nie można wykreować takiej procedury kontroli ani z uwzględnieniem standardu międzynarodowego (kwestia ta dotyczy wyłącznie instytucji konstytucyjnej), ani na poziomie ustawowym (wyrok TK z 10 marca 2022 r., K 7/21). Nie jest także możliwa modyfikacja tej kompetencji ani wprowadzenie mechanizmu jej weryfikacji w akcie podkonstytucyjnym, a już w szczególności z datą wsteczną (zob. wyroki TK: z 11 września 2017 r., K 10/17, OTK-A 2017, poz. 64; z 23 lutego 2022 r., P 10/19). Wniosek ten wiąże się z tym, że powołanie sędziego jest aktem z zakresu prawa konstytucyjnego, mającym swoje źródło wprost w normie konstytucyjnej. Jako takie nie jest aktem z zakresu prawa administracyjnego. Żaden organ zatem nie ma umocowania do weryfikacji prawidłowości ani skutków tego aktu. Również Europejski Trybunał Praw Człowieka nie jest organem uprawnionym do oceny wykonywania przez Prezydenta RP prerogatywy konstytucyjnej. Co więcej, udział w konkursach przed Krajową Radą Sądownictwa, stanowiący wszakże immanentny element skutecznego powołania, jest obligatoryjny, a uczestnicy tych konkursów z jednej strony działają w ramach zaufania obywatela do państwa, które ma obowiązek w odpowiedni sposób kształtować własne organy, a z drugiej nie mają przecież wpływu na konkretny kształt tegoż organu, gdyż jest do tego gwarantowany konstytucyjnie tryb ustawowy.

Przyjęty w polskiej Konstytucji model powołania sędziego, z przyznaniem Prezydentowi RP niewzruszalnej prerogatywy, wiąże się z koniecznością zapewnienia sędziemu niepodważalnego statusu, tak aby nie był on narażony na ewentualne próby zakwestionowania jego statusu przez poszukiwanie jakichkolwiek okoliczności (niezależnie od ich rangi), które mogłyby wpływać na ocenę prawidłowości procedury nominacyjnej na etapie przed powołaniem przez Prezydenta RP. Tak rozumiana niepodważalność statusu stanowi oczywisty składnik gwarancji nieusuwalności, która nie jest przewidziana jako „przywilej” sędziego, lecz ma zakotwiczenie w gwarancjach prawa do sądu, w tym stabilności prawomocnych rozstrzygnięć sądowych. Ewentualna możliwość nieograniczonego w czasie podważania statusu sędziego prowadziła by także nieuchronnie do destabilizacji systemowej wymiaru sprawiedliwości. Oba te czynniki przesądziły o przyjęciu w prawodawstwie polskim już w 1990 r. modelu niewzruszalności prerogatywy Prezydenta RP jako ostatniego etapu procedury nominacyjnej sędziów bez względu na rzeczywiste bądź rzekome wady proceduralne, a nawet systemowe (co stwierdzają liczne wyroki Trybunału Konstytucyjnego z lat 2007-2017), które miały miejsce w konkretnych przypadkach powołań.

**64.** Na tle art. 179 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP, jak również prawa unijnego nie ma możliwości powołania sędziego jedynie w formie czynności o charakterze symbolicznym, pozbawionej realnych skutków praktycznych. Powołanie sędziego jest jednocześnie przyznaniem danej osobie kompetencji do wykonywania władzy sędziowskiej. Tym samym nie można jednocześnie uznawać, że dana osoba została powołana na urząd sędziego rzekomo w rozumieniu ustawowym, a zarazem od chwili tego powołania nie może sprawować władzy sędziowskiej, gdyż nie jest skutecznie powołana w rozumieniu konstytucyjnym (taka dystynkcja pojawia się w wypowiedziach publicystycznych i niektórych orzeczeniach). Tak pojmowany standard jest jedynie kreowany obecnie dla osiągnięcia określonych celów władczych w wymiarze sprawiedliwości. Do uszczuplenia czy wręcz odmowy władzy sądowniczej (wykonywania/sprawowania władzy sędziowskiej) prowadziłyby każdorazowo wnioski odwołujące się do okoliczności powołania sędziego (w istocie zaś do podstawy prawnej czynności prowadzących do powołania), które miałyby służyć negatywnej weryfikacji jego



niezawisłości i bezstronności.

**65.** Bez wyraźnej podstawy konstytucyjnej w demokratycznym państwie prawnym, jak i w prawie unijnym, aktu powołania sędziego nie można kwestionować w jakimkolwiek trybie, zwłaszcza dopatrując się uchybień na etapach procedury mającej miejsce przed prezydenckim powołaniem.

Wypełnienie wymagań konstytucyjnych skutkuje bowiem przyznaniem sędziemu inwestytury w pełnym przewidzianym normami prawa zakresie, zaś wynikająca z tego zasada stabilności urzędu i nieusuwalności służą w istocie wypełnieniu gwarancji prawa do sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, jak i art. 19 ust. 1 akapit 2 Traktatu o UE w związku z art. 47 ust. 1 KPP UE. Ocena zaś aktu inwestytury i jej skuteczności na gruncie prawa polskiego nie podlega ocenie z perspektywy prawa Unii. Niezawisłość i bezstronność w żadnym razie nie pozostają powiązane z tym, w jakiej procedurze sędzia został powołany, o ile jest ona realizowana w państwie demokratycznym, nie zaś w dyktaturze, czy państwie totalitarnym, w którym z istoty uwarunkowań systemowych nie respektuje się niezawisłości i bezstronności sędziowskiej. Ani normy konstytucyjne, ani przepisy prawa Unii Europejskiej nie tylko nie dają podstaw do podważania niezawisłości sędziego z uwagi na tryb powołania na urząd sędziego, co wręcz niezawisłość tę mają gwarantować, a to wraz z np. art. 180 Konstytucji RP, łącznie służy zapewnieniu stabilizacji urzędu sędziowskiego i pozbawieniu w ten sposób jakichkolwiek wpływów zewnętrznych – zarówno ze strony władzy ustawodawczej i wykonawczej, jak też – co obecnie staje się jaskrawo widoczne – władzy sądowniczej.

**66.** W prawie Unii Europejskiej nie sposób znaleźć podstawy do kwestionowania powołania sędziego w państwie członkowskim i uniemożliwienia mu w ten sposób sprawowania urzędu, a więc przede wszystkim orzekania. Co charakterystyczne, tego typu orzeczenia pojawiają się wyłącznie w Sądzie Najwyższym w składach sędziów nominowanych w opisanych powyżej wadliwych procedurach przed 2018 r., podczas gdy orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego jednolicie i konsekwentnie stoi na stanowisku opozycyjnym, to jest niewzruszalności powołań prezydenckich na stanowiska sędziowskie, a składy

sędziowskie składają się z sędziów powołanych na urząd zarówno przed 2018 r., jak i od 2018 r. Wyrazem powyższego jest (w ostatnim czasie) również jasne stanowisko Kolegium Naczelnego Sądu Administracyjnego, odnoszące się wprost do asesorów sądowych w wojewódzkich sądach administracyjnych (powoływanych na zasadach paralelnych do sędziów sądów powszechnych), a pośrednio także sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego [Stanowisko Kolegium Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawie statusu asesorów sądowych w wojewódzkich sądach administracyjnych - Ogłoszenia - Aktualności - Naczelny Sąd Administracyjny (nsa.gov.pl)].

Naczelny Sąd Administracyjny uznaje jednolicie, że nie stanowi podstawy do stwierdzenia nieważności postępowania fakt, że dany sędzia orzekający w sprawie został mianowany na swój urząd na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej ustawą z 2017 r. W razie wątpliwości co do bezstronności i niezależności danego sędziego konieczne jest zbadanie konkretnych faktów mających te wątpliwości uzasadniać w świetle okoliczności danej sprawy (zob. np. postanowienia NSA z: 27 stycznia 2020 r., I OSK 1917/18; z 28 stycznia 2020 r.: I OSK 1807/18; I OSK 1393/18; I OSK 2445/18; I OSK 1713/18; I OSK 1889/18; z 5 lutego 2020 r., I OSK 1394/18 i I OSK 1988/18; z 24 lutego 2022 r., III FZ 833/21; z 13 maja 2022 r., III OZ 291/22; z 22 czerwca 2022 r., III OZ 412/22). Ponadto Naczelny Sąd Administracyjny wskazuje, że wątpliwość, co do bezstronności i niezawisłości sędziego czy asesora sądowego musi mieć bowiem charakter realny, a nie potencjalny (zob. np. wyrok NSA z 17 lipca 2024 r., II OSK 1344/23).

Podkreślić też trzeba, że niedopuszczalność wykreowania swoistej normy o „bezskuteczności” inwestytury sędziowskiej potwierdzają wymagania oceny wskazywane w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości UE (zob. np. wyroki: z 2 marca 2021 r., C-824/18, A.B. i in., EU:C:2021:153; z 22 marca 2022 r., C-508/19, M.F., ECLI:EU:C:2022:201; z 29 marca 2022 r., C-132/20, Getin Noble Bank, EU:C:2022:235; z 13 października 2022 r., C-325/21, Perfumesco.pl sp. z o.o. sp.k., ECLI:EU:C:2022:791; postanowienie z 22 grudnia 2022 r. w sprawach połączonych od C-491/20 do C-496/20, C-506/20, C-509/20 i C-511/20, ECLI:EU:C:2022:1046).

**67.** Abstrahując jednak od wszelkich realiów, rozważając aspekt niezawisłości sędziego i jego niezależności, jak i niemożności kwestionowania powołania na urząd, powstaje pytanie, czy jeżeli sędzia wziął udział w postępowaniu nominacyjnym przed organem wybranym w części przy udziale władzy ustawodawczej, a następnie doszło do zmiany władzy politycznej w kraju, to czy w stosunku do takiego sędziego można w ogóle postawić skonkretyzowany „zarzut” zależności i zawisłości, a jeżeli tak, to z czego miałyby wynikać i w czym miałyby się przejawiać ta zależność i zawisłość sędziego i od kogo taki sędzia miałby być zależny. W judykaturze Sądu Najwyższego, w składach złożonych z sędziów tego Sądu powołanych na urząd sędziego przed 2018 r., wyrażane jest nadal stanowisko o „wątpliwościach w tym zakresie”. To pojęcie, zwłaszcza w kontekście marginalnego kwestionowania przez strony okoliczności powołań sędziów od 2018 r., jest na tyle nieostre, że można określić je mianem fasady. Wątpliwości można bowiem mieć różne, w tym także w kontekście obecnej pozycji tych sędziów i ich wyraźnych związków z obecną władzą polityczną, z których czerpią wymierne korzyści materialne i wizerunkowe.

Jest to bardzo istotne zagadnienie, gdyż w aktualnej sytuacji (opisanej powyżej) takie zarzuty można postawić wielu sędziom Sądu Najwyższego, a więc tym, którzy otrzymali nominacje do tego Sądu przed 2018 r., gdy w skład Krajowej Rady Sądownictwa wchodził członkowie partii politycznych, z których wywodzą się osoby aktualnie sprawujące władzę w Polsce. Zależność od organów (instytucji) pozasądowych, władz i organów sądowych, czy czynników politycznych, zwłaszcza partii politycznych, oznacza w zasadzie, że sędzia pozbawiony jest przymiotu niezawisłości w ogólności – tak długo, jak długo trwa zależność od wpływów zewnętrznych bądź dyktowana swoistym brakiem sumienności lub samodzielności w wykonywaniu powierzonej sędziemu władzy.

**W przedmiocie trzeciego pytania prejudycjalnego:**

**68.** Konsekwencją ww. okoliczności jest konieczność odpowiedzi na pytanie, czy w przypadku pozytywnej odpowiedzi na pytania z punktu A.1., w świetle uregulowań unijnych, sąd krajowy ostatniej instancji (Sąd Najwyższy) ma obowiązek ukształtować skład w sprawie (w tym przypadku tzw. testu bezstronności

i niezawisłości) bez udziału takiej osoby i rozpoznać wniosek bez udziału takiej osoby (lub osób) w innym składzie przewidzianym prawem krajowym. Jak wykazano, chodzi o osoby, które nie pozostają w oczywisty sposób bezstronne, a wręcz działają w złej wierze, nie zestawiając i ważąc właściwie argumentacji prawniczej oraz nie oceniając faktów w sprawie, lecz dążąc do z góry założonego pozaprawnego celu. Dla jego realizacji w szczególności wypaczają sens i wykładnię prawa Unii Europejskiej wynikającą z dotychczasowego dorobku orzeczniczego Trybunału Sprawiedliwości UE.

Przy ocenie, czy dany organ spełnia wymagania uznania go za „sąd” w ujęciu art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE, trzeba uwzględnić w szczególności takie kryteria, jak: podstawa prawna działania organu, niezawisłość tego organu oraz osób orzekających w nim jako sędziowie (zob. wyroki TSUE: z 27 lutego 2018 r., C-64/16, Associação Sindical dos Juizes Portugueses p. Tribunal de Contas, ECLI:EU:C:2018:117; z 25 lipca 2018 r., C-216/18, LM, ECLI:EU:C:2018:586). Zbiega się to w pełni z wymaganiami, które stawiane są pojęciu „sądu” w art. 47 akapit drugi KPP UE, w kontekście prawa do skutecznego środka prawnego i dostępu do bezstronnego sądu. Koresponduje również ze standardem niezawisłego i bezstronnego sądu ustanowionego ustawą określonym w art. 6 ust. 1 EKPC. Wykonywanie funkcji jurysdykcyjnych przez Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej w płaszczyźnie faktycznej i prawnej uwarunkowane jest realizacją kompetencji jako elementu struktury sądownictwa unijnego.

**69.** Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy wystąpił ze wskazanymi pytaniami prejudycjalnymi.

[P.L.]

[ms, MZ]